

# Głos

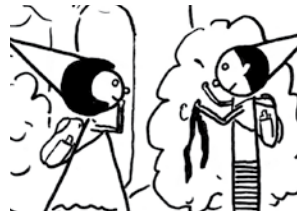
weekend

Pismo ukazuje się  
we wtorki i piątki

**Piątek**  
16 sierpnia 2019  
nr 63 (LXXIV)  
cena: 17 Kč



**DLA DZIECI**  
**KOLOROWE**  
**WSTĄŻKI**  
STR. 6



**WYWIAD**  
**TOMASZ**  
**PUSTÓWKA**  
**W SZKOCJI** STR. 8



**KULTURA**  
**TRAMWAJ**  
**POWRÓCI**  
STR. 9



## Laba na łonie natury

**WYDARZENIE:** Obozowisko bez prądu, często poza zasięgiem sieci komórkowej. Posiłki przyrządzane są w kuchni polowej, harcerze i zuchy śpią pod namiotami, a wieczory spędzają przy ognisku. Tak wyglądają typowe obozy harcerskie bez udogodnień, do jakich przywykliśmy na co dzień. Także wśród współczesnej młodzieży obozy te cieszą się nie małym powodzeniem.

Danuta Chlup

O bóz, na którym od soboty przebywają harcerze i zuchy z Cierlicka, Hawierzowa-Błędowic i Olbrachcic, rozciąga się na łące wtopionej w rozległy las, za wsią Kyjowice w Opawskim. Można tam dojechać wąską asfaltową drogą, lecz ostatni odcinek prowadzi po trawie. Drużyna Harcerska im. Żwirki i Wigury oraz Gromady Zuchowe „Mieszkańcy Zielonego Lasu” i „Wesołe Ogniki” zorganizowały tam obóz już po raz trzeci. W sumie w Kyjowicach-Pańskim Młynie wypoczywa w tym roku na łonie natury 41 zuchów i 14 harcerzy, którymi opiekuje się kilkunastoosobowa kadra.

– Nie ma tu prądu, kadra łąduje komórki za pomocą powerbanków. Zasięg jest słaby. Dzieci nie korzystają z komórek, dzięki temu lepiej mogą się skupić na programie, a w wolnym czasie grają w piłkę, rozmawiają w grupkach, piszą listy do domu, relaksują się – mówi komentant obozu, Andrzej Glac.

Kucharz Adam Włosok musi napalić w piecu, aby mógł ugotować obiad w kuchni obozowej. W obozie nie ma lodówek, lecz Glac prze-



• Tam, gdzie nie ma zasięgu sieci komórkowej, ruch na świeżym powietrzu zyskuje na atrakcyjności. Fot. DANUTA CHLUP

konuje, że ze świeżą żywnością nie ma problemu. – Mamy to szczęście, że kilka kilometrów stąd, w miejscowości Pusta Polom, jest dobrze zaopatrzonego sklep, otwarty od poniedziałku do niedzieli. Kupujemy żywność na bieżąco, codziennie o siódmej rano jestem w sklepie, ładuję towar do samochodu i wracam do obozu, żebyśmy zdążyli przygotować śniadanie – śmieje się.

W dość podobnych warunkach wypoczywali w ub. tygodniu członkowie 2. Karwińskiej Drużyny Harcerskiej „Wielka Niedźwiedzica” oraz Harcerskiej Drużyny Wodnej „Grom” z Bystrzycy – w sumie 37 osób. Ich bazą było obozowisko w Budziszowie nad Budziszówką. – Obozowisko mieliśmy dosyć głęboko w lesie, w dolinie rzeczki Lobnik. Nie było nawet sygnału

komórkowego. Dzieci spały w dużych namiotach dla ośmiu osób, tak samo kadra. Kuchnię mieliśmy w drewnianym budynku. W obozowisku było boisko do siatkówki, gdzie jednak niemal cały czas graliśmy w ringo. Była też łąka, na której dzieci grały w softball. Niedaleko obozu znajdowała się otwarta jaskinia – pozostałość po kopalni łupka – opisuje zaplecze Marek Konieczny,

przyboczny „Wielkiej Niedźwiedzicy”. Tematem obozu był magiczny świat Narnii.

Do spartańskich warunków od dawna jest przyzwyczajona Harcerska Drużyna Wodna „Opty” z Czeskiego Cieszyna. Wodniacy spędzili na przełomie lipca i sierpnia aż szesnaście dni na obozie w Polsce, nad rzeką Białką i Jeziorem Czorszyńskim. – Zarezerwowaliśmy pole namiotowe. Harcerze przywieźli ze sobą sprzęt i sami wybudowali całe obozowisko. Do zakwaterowania służyły większe namioty campingowe, świetlica i kuchnia polowa były w dużych namiotach. Obóz nie miał dostępu do prądu, korzystał jedynie z lodówki umieszczonej w kiosku na polu namiotowym – opisuje Krzysztof Mitura, drużynowy HDW „Opty” i naczelnik Harcerstwa Polskiego w RC. Program obozu był ściśle związany z pobliską rzeką i jeziorem. – Były spływy kajakowe, choć nie było łatwo, bo wody było bardzo mało. Miejsce w pobliżu jeziora wybraliśmy w tym roku dlatego, żeby po długim czasie popływać na obozie także na żaglówkach – dodaje Mitura.

Na stronie 7 znajdziecie reportaż z obozu w Kyjowicach. ▲

## Zburzą gimnazjalną wieżę!

Jestem ciekawa, czy absolwenci, którzy 19 października przybędą na obchody jubileuszów 110. rocznicy założenia Gimnazjum Realnego w Orłowej oraz 70-lecia Gimnazjum w Czeskim Cieszynie zobaczą jeszcze naszą szkołę taką, jak dziś. Może się bowiem okazać, że w dniu jubileuszu nie będziemy już mieli wieży, a Gimnazjum zamieni się w wielki plac budowy – mówi Maria

Jarnot (na zdjęciu), dyrektorka Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

**Więcej na ten temat piszemy na stronach 2-3**



Fot. WITOLD KOZDÓN

REKLAMA



**Masaże**

+420 736 626 848

sport vitality

**Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC**  
**oraz Kongres Polaków w RC**  
zapraszają na

**BENEFIS KAROLA SUSZKI**  
**7. 9. 2019 o godzinie 17:00**  
**DOM PZKO w Nawsiu**

Wystąpią między innymi:  
**Lucie Bergerová**  
**Marek Mokrowiecki**  
**Przemysław Branny**  
**Ta Grupa**

Wejściówki w cenie  
150 CZK można nabyć  
w Biurze ZG PZKO  
+420 777 710 628  
zg@pzko.cz



NASZ »GŁOS«



Danuta Chłup

danuta.chlup@glos.live

Donosiciel to jedno ze słów, które bardzo negatywnie się kojarzą. To taki wyższy poziom szkolnego skarżypyty, który spieszy się poinformować nauczycielkę, że Romek nie ma zeszytu i pisze na po-gniewionej kartce, a Małgosia, zamiast odrobić zadanie w domu, naba-zgrała je tuż przed dzwonkiem.

Wyjdźmy z ławek szkolnych na ulicę. Drogi, od lokalnych po auto-strady, przy dzisiejszym natężeniu ruchu stają się džungla, w której zamieszkuje tę džunglę potwory czatują na nasze życie.

Za mocne porównanie? W ostatnie dwa dni spotkałam na drodze kierowców naruszających przepisy w wyjątkowo rażący sposób. Scena pierwsza – zwałenie jezdni gdzieś na obrzeżach Opawy. Ruch odbywa się wahadłowo. Przede mną właśnie zabłysło czerwone światło. Za chwilę ruszą samochody z naprzeciwka. I w tym momencie sznur cze-kających na czerwonym świetle aut omija z boku rozpędzony pojazd. Ignoruje światło i wjeżdża w zwałenie. W samochodzie mam kamerę rejestrującą ruch przed moim pojazdem. Gdybym chciała, mogłabym wycinek zapisu kamerowego wysłać na policję. Byłby materiał dowo-dowy, potwierdzający pirackie zachowanie. Ale przecież nie jestem donosicielką...

Następnego dnia szkokuje mnie zachowanie innego kierowcy. W Olbrzychach, na odcinku ulicy Cieszyńskiej, w miejscu, gdzie droga dość gwałtownie opada w dół i w miejscu jej załamania absolutnie nie widać nadjeżdżających z dołu pojazdów, rozpędzony wóz wyprzedza mój oraz jadący za nim samochód. Całe szczęście, że nikt nie jedzie z dołu. Nie chcę sobie nawet wyobrażać, jak mogłoby się skończyć czo-łowe zderzenie...

Zastanawiam się, czy w takich jak powyższe przypadkach nie powinniśmy być „donosicielami”? Oczywiście w sytuacjach, kiedy mamy pod ręką jakiś materiał dowodowy. Następnym razem agresyw-ny kierowca, bezkarnie gwałcący zasady bezpieczeństwa, może prze-cież spowodować nieszczęście.

Interesowałoby mnie, jaki pogląd na tą sprawę mają nasi Czytelnicy. Może ktoś podzieli się ze mną swoją opinią?

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



Przyszłość należy do transportu kolejowego. Fot. WIESŁAW PRZECZEK

CYTAT NA DZIŚ



Czesław Miłosz (1911-2004)

wybitny poeta, prozaik i eseista  
(w Środę minęło 15 lat od śmierci noblisty)

Kiedy dostałem Nagrodę Nobla, to już całkowicie straciłem kontrolę i tylko włosy wydierałem z głowy, dowiadując się, kim jestem w oczach innych

DZIŚ...

16

sierpnia 2019

**Imieniny obchodzą:** Diomedes, Roch  
**Wschód słońca:** 5.35  
**Zachód słońca:** 20.04  
**Do końca roku:** 137 dni  
**(Nie)typowe święta:** Międzynarodowy Dzień Zagrychy  
**Przysławia:** „Na święty Roch w stodole groch”

JUTRO...

17

sierpnia 2019

**Imieniny obchodzą:** Anita, Jacek  
**Wschód słońca:** 5.36  
**Zachód słońca:** 20.02  
**Do końca roku:** 136 dni  
**(Nie)typowe święta:** Dzień Pozytywnie Zakrzęconych  
**Przysławia:** „Jacek gdy suchy, rozprasza jesienne pluchy”

POJUTRZE...

18

sierpnia 2019

**Imieniny obchodzą:** Helena, Ilona  
**Wschód słońca:** 5.38  
**Zachód słońca:** 20.00  
**Do końca roku:** 135 dni  
**(Nie)typowe święta:** Międzynarodowy Dzień Latarni Morskich  
**Przysławia:** „Żołędzie pełne i białe, przyszłe lato doskonałe”

POGODA

piątek



dzień: 18 do 21 C  
noc: 16 do 14 C  
wiatr: 1-3 m/s

sobota



dzień: 21 do 24 C  
noc: 16 do 13 C  
wiatr: 1-3 m/s

niedziela



dzień: 24 do 27 C  
noc: 22 do 19 C  
wiatr: 1-3 m/s

# Zburzą gimna zjalną wieżę!

Jesienią w jedynej polskiej średniej szkole na Zaolziu ma ruszyć poważny i kompleksowy remont.

– Firma została już wybrana i czekamy na wydanie

pozwolenia na budowę.

Moim zdaniem, nic nie stoi

jednak na przeszkodzie,

by remont rozpoczął się

w październiku. Inwestycja

jest warta 34 miliony

koron, a będzie realizowany

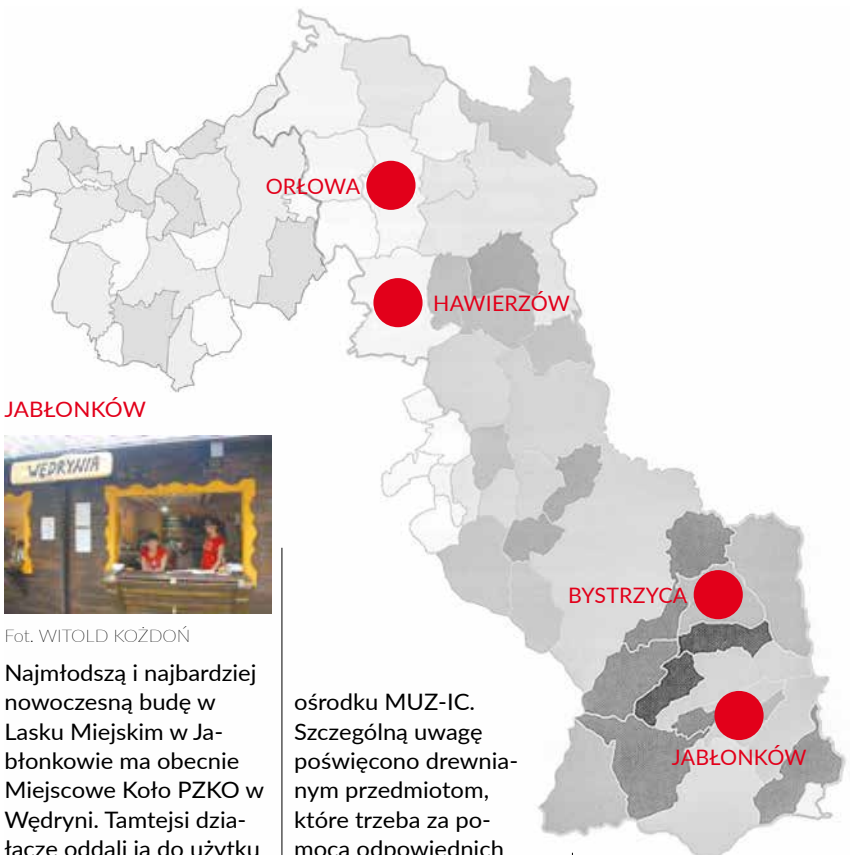
jej pierwszy i drugi etap – mówi Stanisław Folwarczny,

wicehetman województwa morawsko-śląskiego, które

zleciło to przedsięwzięcie.

Witold Koźdoń

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



JABŁONKÓW



Fot. WITOLD KOŹDOŃ

Najmłodszą i najbardziej nowoczesną budę w Lasku Miejskim w Ja-błonkowie ma obecnie Miejskowe Koło PZKO w Wędrynie. Tamtejsi dzia-łacze oddali ją do użytku na dzień przed Gorolskim Świętem. – Stawialiśmy ją przez dwa tygodnie, ale wcześniej była budowana w Wędrynie. Później prze-wieźliśmy ją do Lasku Miejskiego i tutaj złożyli-smy na nowo. Buda na-leży do do Miejsowego Koła PZKO, ale powstała przy współpracy z Gmi-ną Wędrynia oraz – co trzeba podkreślić – przy bardzo dobrej wspóln-pracy z Urzędem Miejskim w Jabłonkowie – mówił w trakcie „Gorola” wędryń-ski wicewójt, Bogusław Raszka.

ośrodku MUZ-IC. Szczególną uwagę poświęcono drewnia-nym przedmiotom, które trzeba za po-mocą odpowiednich środków chronić przed szkodnikami. Drewniane eksponaty stanowią większość re-gionalnej ekspozycji. Mu-zeum posiada w swoich zbiorach m.in. narożnik zrzebowej chaty.

HAWIERZÓW

**W krytycznym stanie trafia do Szpitala Aka-demickiego w Ostrawie 80-letnia kobieta, którą w poniedziałek wieczorem na Alei Narodowej potrafił kierowca tak-sówki. Do wypadku doszło w pobliżu przy-stanku autobusowego. Taksówkarz wjeżdżający na prawy pas ruchu prawdopodobnie prze-oczył kobietę przecho-dzącą przez jezdnię poza przejściem dla pieszych.**

BYSTRZYCA

**Wakacje są okazją do konserwacji i restaurowania eksponatów wystawionych w mu-zeum, które znajduje się w otwartym w ub. roku**



Fot. WITOLD KOŹDOŃ

Prace potrwają półtora roku i mają na celu poprawę bez-pieczeństwa przeciwpoża-rowego, zabezpieczenie statyczne budynku, ogrzewanie gmachu oraz budowanie windy tak, by szkoła spełniała potrzeby osób z ograni-czoną sprawnością.

W planie jest także wyburzenie

## » Wspólnota Polska « przyjmuje wnioski

Stowarzyszenie „Wspólnota Pol-ska” w Warszawie rozpoczęło nabór wniosków na 2020 rok. Mogą je składać m.in. polskie organizacje działające w Republice Czeskiej.

„Wspólnota” będzie prowadziła działania na siedmiu obszarach. Pierwszym z nich jest szeroko ro-zumiane wspieranie działalności organizacji polonijnych, które obejmuje m.in. koszty prowa-dzenia biur, bieżące remonty, przedsięwzięcia w ramach bie-żącej działalności programowej, szkolenia pracowników. Kolejnym obszarem jest oświata, łącznie z finansowaniem pomocy dydak-tycznych, szkoleń i kursów, po-bytów edukacyjnych, wycieczek tematycznych. Trzeci zakres to młodzież – harcerstwo, złoty i konferencje młodzieżowe, czwar-

ty obejmuje szeroko rozumianą działalność kulturalną (w tym wydawniczą). Na wsparcie mogą liczyć także media polonijne oraz projekty charytatywne. Koła PZKO z pewnością zainteresuje ostatnia kategoria, którą są in-westycje związane z budową i re-montami szkół i domów polskich.

Wnioski będą przyjmowane do końca września wyłącznie pocztą elektroniczną. Organizacje, które po raz pierwszy składają wniosek, powinny dotyczyć statutu. Wnio-skowane dofinansowanie powinno dotyczyć projektów niedochodo-wych, które będą się odbywały w 2020 roku i które mogły być rozliczone do końca tego roku. Szczegółowe zasady zostały opu-blikowane na stronie internetowej SWP.

## Ostatni w rankingu

Karwina i Orłowa, podobnie jak w ub. roku, zajęły ostatnie miejsca (205. i 206.) w rankingu miast RC pod względem jakości życia. Inne miasta naszego regionu zajęły następujące pozycje: Hawie-rzów (196.), Bogumin (174.), Cze-ski Cieszyn (171.), Trzyniec (165), Ostrawa (164.), Jabłonków (155.).

Tabele otwierają Řičany, dru-gie miejsce zajmuje Praga, trzecie Hustopeče. Frydlant nad Ostrawicą i Frensztat pod Radhoszczem są jedy-nymi miastami z województwa mo-rawsko-śląskiego, które znalazły się w pierwszej setce (44. i 99. lokata).

Ranking opublikowała międzyna-rodowa spółka consultingowa Delo-itte. Indeks jakości życia obliczyła na podstawie publicznie dostępnych danych dotyczących wszystkich 206 czeskich miast oraz gmin o po-szerzonych kompetencjach. Indeks składa się z 29 wskaźników dotyczą-

cych zdrowia, środowiska,ostęp-ności opieki medycznej, warunków materialnych, ale też na przykład relacji międzyludzkich.

Prezydent Karwiny, Jan Wolf, wydał pisemne stanowisko, w któ-rym poddaje w wątpliwość wyniki rankingu. – Jak to możliwe, że Kar-wina, która ma dwa szpitale, przy czym jeden z nich (Szpital Górniczy) regularnie plasuje się w czołówce czeskich szpitali, uzdrowisko, dwie polikliniki i szereg ośrodków zdro-wia z dużą liczbą lekarzy pierwsze-go kontaktu, pediatrów i stomatolo-gów, została oceniona jako miasto z zapleczem medycznym głęboko poniżej średniej? – pyta m.in. Wolf. Za całkowicie absurdalne uważa, że Karwina zajęła 205. miejsce we wskaźniku „tanie mieszkania wła-snościowe”, pomimo że od dawna wiadomo, iż lokale w tym mieście należą do najtańszych.

i dostępności architektonicznej – stwierdza Stanisław Folwarczny.

W gimnazjum nie ukrywają jed-nak, że roboty budowlane mocno skomplikują życie. – Nie spodzie-waliśmy się, że prace nad salą gimnastyczną spowodują, iż przez siedem miesięcy nie będziemy mogli z niej korzystać. Dokonałiśmy już jednak korekt w planie lekcji i wiadomo na przykład, że lek-cje wychowania fizycznego będą „dwugodzinówkami”. Wszystko po to, by można je było przenieść poza szkołę, na czeskokocieszyński stadion albo do innych miejskich sal gimnastycznych – mówi Maria Jarnot. – Z kolei, gdy ekipa remon-towa będzie pracować na poszcze-gólnych piętrach, przesuniemy zajęcia do innych sal. To również nieco skomplikuje nam życie, ale damy sobie radę, ponieważ tego typu zamiany nie są u nas niczym niezwykłym. Dzieje się tak na przy-kład, gdy organizujemy matury czy egzaminy wstępne – tłumaczy pani dyrektor

W SKRÓCIE

### Co z węglowym pyłem?

Nowa Huta w Ostrawie, której nowym właścicielem jest spółka Li-berty, spełnia wszelkie ustawowe li-mity w zakresie ochrony powietrza, a tymczasem nad zwałowiskiem węgla używanego w koksoelni unosi się ciemny pył. Hetman woje-wództwa morawsko-śląskiego, Ivo Vondrák, uważa, że to dostateczny powód, aby przeanalizować warun-ki pozwolenia emisyjnego dla kok-soelni. Urząd Wojewódzki wszczął już postępowanie w tej sprawie.

– Na własne oczy widziałem ob-łok pyłu węglowego, wnoszący się w okolicach zwałowiska. Uważam, że jest nie do przyjęcia, abyśmy zgadzali się na takie incydenty – powiedział hetman.

Jego zastępczyni ds. środowiska, Jarmila Uvířova, tłumaczy, że dzięki przebadaniu pozwolenia emisyj-nego można będzie zarządzić takie działania, które w maksymalnej mierze wyeliminują pył z powietrza.

### Śmiertelny wypadek na D56

Do śmiertelnego wypadku doszło na autostradzie D56 w okolicach Paskowa. W kraksie samochodowej śmierć poniosła 18-letnia dziew-czyna.

Do zdarzenia doszło we wtorek późnym wieczorem. Według wstępnych ustaleń, powodem kraksy była śliśka nawierzchnia i zbyt brawurowa jazda. Samochód uderzył w drzewo w dużej szybko-ści. – Na miejsce zdarzenia wysłano śmigłowiec ratunkowy. Obrażenia były jednak na tyle poważne, że nawet 45-minutowa reanimacja nie przyniosła pożądanego efektu – poinformował dziennikarzy Lukáš Humpal, rzecznik prasowy pogoto-wia ratunkowego.

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Trwa remont bruku na Rynku ČSA w Czeskim Cieszynie. Robotnicy wymieniają popękane kostki. Ratusz przeznaczają na ten cel pół miliona koron. Dwa lata na-prawiano bruk przed ratuszem, w ubiegłym roku wyremontowano najbardziej zniszczone odcinki chodników otaczających plac. Teraz prace są kontynuowane. Rynek został na nowo wybrukowany w 2004 roku. Część kocih tów zastąpiono płytami, które już jednak pękają.

Fot. DANUTA CHŁUP

2

tuziny – tyle wyjazdów do połamanych i przewróconych drzew, a także zalanych piwnic i posesji mają na swym koncie zawodowi i ochotniczy strażacy w całym województwie morawsko-śląskim. Pracy przysporzył strażakom intensywny deszcz i silny wiatr, jakie przesyłał nad naszym re-gionem w nocy z poniedziałku na wtorek. Szczęśliwie w trakcie nawałnicy nikt nie ucierpiał.

## Z myślą o niepełnosprawnych

Diakonia Śląska w Czeskim Cie-szynie planuje na przyszły rok duży remont budynku przy ul. Fry-deckiej, w którym znajduje się pro-wadzony przez nią ośrodek dzien-ny dla osób z niepełnosprawnością umysłową i sprzężoną. W budynku realizowany jest ponadto program dla rodzin zastępczych, z jego za-plecza korzysta szkoła kościelna.

Budynek użytkowany przez Dia-konię do niedawna był własnością miasta. W ub. roku organizacja zwróciła się do władz samorządo-wych z prośbą, by został jej przeka-zany na własność.

– Diakonia argumentowała ko-niecznością przeprowadzenia du-żych remontów, usunięciem barier, ponieważ z budynku korzystają osoby, które się samodzielnie nie poruszają, a także faktem, że kie-dy właścicielem budynku będzie

organizacja pozarządowa, moż-na będzie łatwiej zdobyć środki dotacyjne na jego remont. Mia-sto nieodpłatnie przekazało nie-ruchomość Diakonii – wyjaśniła w rozmowie z „Głosem” Dorota Havlíková, rzeczniczka czeskokie-szyńskiego ratusza.

Założenia kierownictwa Dia-koni Śląskiej dotyczące pozyskania funduszy się sprawdziły. W tych dniach Lenka Waszutowa, rzecz-niczka organizacji, poinformowa-ła, że na remont budynku udało się zdobyć środki z budżetu Unii Europejskiej. – Przeprowadzimy gruntowny remont, cały budynek dostosujemy do potrzeb osób nie-pełnosprawnych, usuwając wszel-kie bariery. Użytkownicy będą mie-li także nową windę, która jest im bardzo potrzebna – powiedziała.

REKLAMA

**PUBLICZNE STUDIUM MEDYCZNE w CIESZYNIE**

**BEZPŁATNA NAUKA**

**SOiZ CIESZYN**

- opiekun medyczny
- terapeuta zajęciowy
- asystentka stomatologiczna
- higienistka stomatologiczna
- technik farmaceutyczny
- technik masażysta
- technik sterylizacji medycznej
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- technik ochrony fizycznej osób i mienia

ul. Mała 10A 10, 43-400 Cieszyn, tel./fax 33 8514688 email: sekretariat@soiz.pl



# Farna na celowniku hakerów

W środę wieczorem na polskim facebookowym profilu Ewy Farnej pojawiły się wulgarne posty i prywatne zdjęcia artystki, a także dokumenty zawierające poufne dane. Hakerski atak nastąpił tuż po zakończeniu występu Ewy Farnej na Top of the Top Sopot Festival. Ewa nie jest pierwszą artystką, która padła ofiarą hakerów.

Witold Koźdoń

Polski facebookowy profil Ewy Farnej śledzi około 750 tysięcy osób. W środę wieczorem na jej koncie niespodziewanie zaczęły pojawiać się wulgarne posty, które zupełnie nie pasowały do artystki. „Można mnie do kotleta wynająć na wesela, biorę każdą chałturę. Jestem słaba jak barszcz” – to jeden z mniej niecenzuralnych wpisów.

### Błyskawiczna reakcja

Część fanów dała się nabrać na fałszywe wpisy i zapowiedziała m.in. zwrot biletów na koncerty. Większość osób szybko się jednak połapała, o co chodzi i wsparła artystkę. „Współczuję Ewie, oby szybko wszystko wróciło do normy”, „człowieku gratuluję chamstwa, współczuję głupoty, obyś odczuł ją na własnej skórze i portfela” – komentowano w internecie.

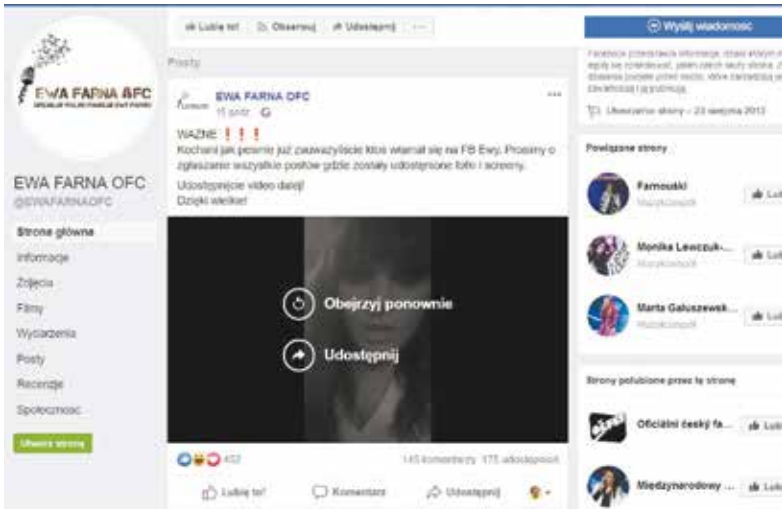
Ewa Farna błyskawicznie dowiedziała się o ataku i za pośrednictwem Instagrama poprosiła

fanów o zgłaszanie dodawanych „fejkowych” postów: „Cześć, pewnie wiecie, że ktoś haknął mojego Facebooka. Mam do Was prośbę, bo pojawiają się tam różne zdjęcia, screeny z pracy i nie tylko, więc proszę Was bardzo mocno o zgłaszanie postów, by konto tego człowieka, który robi nielegalne rzeczy było zablokowane – apelowała Ewa Farna.

Za pomocą Facebooka swego fanclubu prosiła też internautów, by nie klikali w żadne linki, ponieważ hacker może wykraść ich dane. Apel podzielał i już po kilkunastu minutach od jego opublikowania konto piosenkarki znikło z Facebooka wraz z wulgarnymi wpisami, a dziś facebookowy profil Ewy Farnej działa już zupełnie normalnie.

### Walczyli o Słowika

Obok Ewy Farnej jedną z gwiazd drugiego dnia Top of the Top Sopot Festival był Albert Cerny i zespół Lake Malawi. Muzycy z Zaolzia zaprezentowali nad Bałtykiem swój przebój „Friend Of A Friend”, z którym reprezentowali Czechy w te-



• Strony internetowe gwiazd regularnie stają się celami ataków hakerów. Fot. ARC

gorocznym 64. Konkursie Piosenki Eurowizji w Tel Awiwie. W środę wzięli zaś udział w koncercie Top Of The Top, którego główną nagrodą jest prestiżowy Bursztynowy Słowik. Na scenie Opery Leśnej w Sopocie obok Lake Malawi walczyły o to trofeum zespoły z Holandii, Szwecji, Bułgarii, Szwajcarii i Danii. Ostatecznie, decyzją widzów

w głosowaniu sms, zwyciężyła szwedzka grupa Frans.

### Nie tylko Ewa

Strony internetowe gwiazd regularnie stają się celami ataków hakerów. Podczas sopockiego Top of the Top Festivalu włamywacze przejęli nie tylko facebookowy profil Ewy Farnej, ale także Eweli-

ny Lisowskiej. Wcześniej ofiarami cyfrowych włamywaczy stały się m.in. aktorka Joanna Liszowska i piosenkarka Natalia Kukulska. I tak internetowa wirtuza Joanny Liszowskiej została podmieniona, a haker umieścił na niej informację o nagłej śmierci aktorki i bezterminowym zamknięciu strony z powodu toczącego się śledztwa.

Ofiarą hakerskiego ataku krótko przed Bożym Narodzeniem 2014 r. stała się również Madonna. Włamywacze zdobyli dostęp do serwerów, na których spoczywały niezniknione jeszcze do końca piosenki z jej nowej płyty i udostępnili je w internecie. Inni hakerzy opublikowali w sieci pikantne zdjęcia Kim Kardashian, która w stroju Ewy przeciąga się na łazienkowym błaście. Fotografie obejrzało ponad 10 milionów użytkowników.

Hakerzy zaatakowali nawet tegoroczną, internetową transmisyję pierwszych półfinałów muzycznego konkursu Eurowizji w Izraelu, podmieniając właściwy obraz na komputerowo generowane animacje eksplozji.

# Czasu jest więc mało, a pracy wiele...

Przed dwoma laty modernizowaliśmy kotłownię. W zeszłym roku odnowiliśmy główną salę, natomiast w tym roku planowaliśmy remont w kuchni i jadalni. Niespodziewanie jednak zakres prac mocno się rozszerzył, a wszystko za sprawą polskiego Senatu oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” – mówi Renata Szkucik, prezes Miejscowego Koła PZKO w Lesznej Dolnej.

Witold Koźdoń

Tego lata Domem PZKO w Lesznej Dolnej zawiądnęła ekipa remontowa. Od miesiąca prace prowadzone są na piętrze, w efekcie dawna kuchnia zmieniała się nie do poznania. Póki co jednak, przypomina plac budowy.

– W tym miejscu były stare drzwi, a teraz będą tutaj. Nowe drzwi założymy również tam. A w tym miejscu planujemy tak zwaną strefę mycia z profesjonalną zmywarką, która umyje naczynia w ciągu kilku minut, a nie w ciągu kilkunastu jak domowe urządzenia – mówi Renata Szkucik, która jest moim przewodnikiem po odnawianych pomieszczeniach.

W innej części modernizowanej kuchni stanie wielka lodówka. – Będziemy też mieli piec gazowy z sześcioma palnikami oraz supernowoczesny, wielofunkcyjny konwektomat – wylicza pani prezes, która zauważa przy okazji, że do przeszłości przeszło również okienko do wydawania posiłków, które znajdowało się na wprost klatki schodowej. – Od dawna mieliśmy świadomość, że nie wygląda ono zbyt reprezentacyjnie – stwierdza.

Remontowane pomieszczenia wzbogacą się też o nowe meble i regały. W Lesznej pojawi się nawet regał mobilny. Na środku kuchni staną zaś nowoczesne, robocze stoły ze stali nierdzewnej. – Zmodernizowane pomieszczenie będzie mocno przypominało profesjonalną kuchnię, a więc czyste rzeczy i naczynia nie będą już miały żadnej styczności z brudnymi – przekonuje Szkucik. – Jedynym elementem dawnej kuchni, który przetrwał rewolucyjne zmiany, jest natomiast stary, kaflowy piec. Długo dysktowaliśmy, czy go zostawić i zdania na ten temat były podzielne. Ostatecznie uznaliśmy, że można go będzie jeszcze wykorzystać na placu albo w inny sposób – stwierdza.

tutaj również nowe grzejniki centralnego ogrzewania, choć nie pamiętam dokładnie, w którym miejscu są zaplanowane – stwierdza z uśmiechem moja przewodniczka.

Co ciekawe, jeszcze na początku roku nic nie zapowiadało, że tegoroczne wakacje będą dla Miejscowego Koła PZKO w Lesznej Dolnej tak intensywne. Zarząd planował wprawdzie odnowienie jadalni. Od dawna starał się również o fundusze na remont kuchni, ale działacz nie mieli wielkich nadziei na sukces. – Wniosek grantowy wysłaliśmy do Polski chyba od siedmiu lat, bezskutecznie. Tymczasem teraz niespodziewanie się udało. Kiedy Wiesław Wania, nasz skarbnik i człowiek od projektów, poinformował o tym uczestników walnego zebrania sprawozdawczego, wszyscy się mocno ucieszyli. Rozległy się nawet oklaski, tyle że taka dotacja oznacza przede wszystkim ogrom pracy – stwierdza Renata Szkucik.

– Jeśli jednak są pieniądze, warto się podjąć takiego wyzwania, ponieważ inaczej prace trzeba by etapować – przekonuje Wiesław Wania. Zaznacza on jednak, że trzeba się też starać, by odpowiednio fundusze znajdowały się także w związkowej kasie. – Przed wszystkim zaś trzeba pracować, by cokolwiek w tej kasie było, bo pieniądze nie biorą się znikąd. My regularnie bierzemy udział w imprezach. Stale staramy się zarabiać, bo gros naszych funduszy pochłania właśnie utrzymanie naszego Domu – tłumaczy.

### Dogadać się z... lodówką

Na początku wakacji w lesznieńskim domu PZKO trwały jeszcze półkolonie językowe, inwestycja ruszyła natomiast 12 lipca. – Ostatni obozowicz opuścił nas w piątek o godzinie 17.00 i w tym momencie wolontariusze, którzy wcześniej pomagali w organizacji półkolonii, zaczęli wynosić meble. W sobotę zdemontowaliśmy całe wyposażenie kuchni i jadalni, a dodatkowo, obieraliśmy ziemniaki, bo w niedzielę prezentowaliśmy się na trzynieckim Festiwalu Mniejszości – wspominają lesznieńskie.

Później jednak wszystko potoczyło się błyskawicznie. W największej, reprezentacyjnej sali



Zdjęcia: WITOLD KOŹDOŃ

urządzono tymczasowy magazyn i w poniedziałek, 15 lipca do Domu PZKO wkroczyła ekipa remontowa. Budowlańcy skuli tynki, zdjęli podłogi, rozpoczęli montaż nowych okien. Zmodernizowali instalację elektryczną, wodną, gazową. Zamurowali kilka otworów, kilka innych wykuli. W tym tygodniu „straszyły” jeszcze wybite przez nich otwory. – Tam będzie instalacja, która zapewni wentylację w naszej kuchni. Niestety te inwestycje nie są ani tanie ani łatwe. Początkowo nie potrafiliśmy też sensownie ustawić nowych mebli. Można powiedzieć, że najtrudniej było więc dogadać się z naszymi ścianami. Zresztą również nasza nowa lodówka jest tak mądra, że nie umiemy się jeszcze z nią dobrze porozumiewać – żartuje Renata Szkucik.

– W czasie prac nie mieliśmy jednak nieprzyjemnych niespodzianek – zapewnia Wiesław Wania. – Największym problemem okazał się chyba fakt, że nie dysponujemy precyzyjną dokumentacją z czasów budowy tego domu. Budynek powstał w czynie społecznym, a więc mamy plany i wykresy, tyle że nie ma na nich pewnych szczegółów technicznych. No i dlatego zdarzają się niespodzianki. Nie było jednak sytuacji, w której chciałoby się nam płakać – stwierdza.

Działaczom PZKO udało się za to przyspieszyć inwestycję. – Począ-



kowo zakładaliśmy bowiem inne ramy czasowe. Ostatecznie porozumieliliśmy się z firmą i myślę, że prace uda się zakończyć w wyznaczonym terminie. Zresztą dziś mamy dzień kontrolny i będziemy jeszcze rozmawiali o harmonogramie robót – mówi Wiesław Wania.

### Z myślą o przyszłości

Pezetkaowcy z Lesznej Dolnej spieszą się nie bez powodu. Umowa z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” zakłada, że prace remontowe zakończą się w sierpniu. Czasu jest więc mało, a pracy wiele. – Obecnie nasz Dom jest praktycznie wywrócony do góry nogami. Ta inwestycja potoczyła się jak kula śnieżowa. Nikt z nas się nie spodziewał, że modernizacja kuchni będzie aż tak kompleksowa, a zmiany tak radykalne. Ale jedno zadanie

pociągało za sobą drugie – tłumaczy Renata Szkucik i podkreśla, że dzięki wsparciu Fundacji lesznieńskim działaczom PZKO uda się zrobić olbrzymi krok naprzód. – Mimo, że terminy są napięte, trzeba uczciwie powiedzieć, że bez pieniędzy z Polski tak szerokiego zakresu prac nie byłibyśmy w stanie szybko wykonać. Nasza nowa kuchnia może nie będzie jeszcze w pełni profesjonalną, ale do tej profesjonalności naprawdę niewiele będzie jej brakowało. Z pewnością jednak modernizujemy ją z myślą o przyszłości – stwierdza.

Efekty tych prac będzie można ocenić już 8 września. Wtedy to w Lesznej Dolnej odbędzie się Przegląd Kapel Ludowych, a zmodernizowana kuchnia z Domu Miejscowego Koła PZKO oficjalnie zadebiutuje.

## RAZEM MOŻNA WIĘCEJ Zaczeło się od pleneru



• Spotkanie inaugurujące projekt. Fot. ARC Jabłonkowskiego Centrum Kultury i Informacji JACKI

Przez cztery dni trwał w tym tygodniu na Bulwarze Księżycowym w Wiśle międzynarodowy, polsko-czeski plener rzeźbiarski. Wydarzenie było częścią projektu, jaki Jabłonkowskie Centrum Kultury i Informacji JACKI rozpoczęło realizować wspólnie z Wiślańskim Centrum Kultury, a wzięło w nim udział czterech rzeźbiarzy z obu stron granicy: Grzegorz Michałek, Artur Szoldra, Agata Valalikowa i Jiří Cieslar.

Dzięki nim nad brzegiem rzeki Wisły od poniedziałku do czwartku powstawały postaci szopki, która w święta Bożego Narodzenia stanie na wiślańskim rynku. Wszystko działa się w ramach projektu „Ja-

blunkow – Wiśla razem możemy więcej”, którego inauguracja odbyła się w 8 sierpnia w Jabłonkowie.

– Projekt polega na kilku wspólnych działaniach. Będziemy też promowali zdrowy styl życia, wszystko będzie kręciło się wokół rowerów – mówiła Gabriela Niedoba, dyrektor Jabłonkowskiego Centrum Kultury i Informacji JACKI.

W obu miejscowościach zostaną też zorganizowane dwie wystawy plenerowe, na których przedstawieni będą lokalni twórcy ludowi. W Jabłonkowie ukaże się ponadto góralska gazeta na temat miejscowych atrakcji turystycznych.

## Mundurowi na jednośladach



• Humory mundurowym, co widać na zdjęciu, dopisują. Fot. ARC

Latem cykliści poruszający się po czesko-polskim pograniczu mogą napotkać na swej drodze policjantów na rowerach. Dzięki transgranicznej współpracy patrol mundurowych bywają mieszane i składają się z czeskich oraz polskich funkcjonariuszy. – Międzynarodowa współpraca jest możliwa dzięki projektowi „Policyjne patrole rowerowe w służbie polsko-czeskiego pogranicza” – informuje rzecznik policji, Miroslav Kolátek. Umożliwił on funkcjonariuszom zakup osiemnastu rowerów górskich z niezbędnym wyposażeniem oraz umundurowaniem. Dziesięć jednośladów trafiło do Polski,

osiem do naszych policjantów. Celem przedsięwzięcia jest zaś m.in. zwiększenie poczucia bezpieczeństwa.

Funkcjonariusze poruszający się na rowerach górskich wykonują swe obowiązki m.in. w Karwinie, Czeskim Cieszynie, Trzyncu, Jabłonkowie. Jednoślady umożliwiają im łatwe poruszanie się w trudnym terenie, na przykład w parkach czy na ścieżkach rowerowych. Do tego dwujęzyczne patrole okazują się skuteczne nie tylko w ramach działań zapobiegawczych i profilaktycznych, ale także w przypadkach ewentualnego łamania prawa.

(wik)





E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

## Malarze ze Wzgórza Zamkowego

„Wakacje z tradycją” w klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie nadal trwają. W tym tygodniu dzieci mogły wziąć udział w powtórcie „Łódkowania na Grabińskiej” oraz w drugih już tego lata warsztatach malarskich.

Danuta Chlup

Poprzedni plener, który odbył się w lipcu, był bardzo udany. Wczorajszy także się udał, w warsztatach malarskich wzięło udział 14 dzieci – zdradziła nam pani Maria Przywara, prowadząca zajęcia.

Dzieci, korzystając z ładnej pogody, udały się z opiekunką spacerem przez Olzę na Wzgórze Zamkowe w Cieszynie. – Cały cykl zajęć w „Dziupli” ma w tym roku nazwę „Wakacje z tradycją”, a Wzgórze Zamkowe to najstarsza historia Cieszyna. Dlatego aż dwukrotnie zorganizowaliśmy ten plener – wyjaśniła pani Maria. Dzieci malowały to, co widziały wokół siebie.

Po południu w klubie „Dziupla” suszyły się na stole gotowe obrazki. Wszystkie kolory barw, wszystkie starannie wykończone. Wyłowiłam trzy, które najbardziej wpadły mi w oko, a ich autorów zaprosiłam do naszej redakcji, która mieści się na drugim piętrze tego samego budynku.

Emilia Branna, Izabela Stefaniszek i Artur Żyła z dumą zapo-

wali do zdjęcia ze swoimi pracami. – Lubię rysować i malować, dlatego jestem tu dzisiaj w „Dziupli” – przyznał Artur, który – podobnie jak Izabela – przejechał na zajęcia z Suchej Górze.

– Mogliśmy poruszać się po wzgórzu, usiąść na ławce lub na trawie, jak kto wolał. Mielśmy twarde podkładki, na które można było położyć kartki. Pani każdemu dała farby – relacjonowała Izabela.

Dwójka czołuszan malowała panoramę Czeskiego Cieszyna z widniejącym w oddali kościołem,

Emilia – jedyna w tym gronie uczennica czeskokieszyńskiej podstawówki, namalowała najstarszą budowlę na Wzgórzu – Rotundę św. Mikołaja.

Cała trójka brała już tego lata udział w niektórych z poprzednich zajęć – wycieczce na Żwirkowisko z puszczaniem samolotów, pływaniu na łódkach po Grabinie, warsztatach wikliniarskich czy kreatywnego recyklingu. – Na recyklingu tworzyliśmy lalki „z niczego” – z butelek, niepotrzebnych resztek różnych materiałów – wyjaśniały dzieci.

## Sportowe lato nad Gluchówką



Podstawą programu były zajęcia ruchowe. Fot. ELLEN RASZKA

Kolejny, przedostatni tego lata Kobóz językowy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, odbył się w ub. tygodniu w Bystrzycy. Dom PZKO z parkiem, w którym znajduje się boisko oraz przyrządy do ćwiczeń, stanowił wspaniałe zaplecze dla trwających od poniedziałku do piątku półkolonii.

– Organizatorem obozu był Michał Przywara, a Ellen Raszka i ja przez cały czas opiekowałyśmy się dziećmi – powiedziała nam Beata Dziadek, członkini bystrzyckiego Klubu Młodych. Obóz liczył 15 uczestników.

Tegoroczny temat obozów językowych, którym jest sport, stwarzał szerokie pole do popisu.

– W poniedziałek były gry zapoznawcze, dzieci rozwiązywały krzyżówki dotyczące historii sportu, spacerowaliśmy nad Gluchówką – relacjonowała Beata Dziadek. – We wtorek obejrzelśmy mecz piłki nożnej, a prócz tego dzieci tworzy-

ły własne dresy piłkarskie. W środę było współzawodnictwo z ośmioma stanowiskami, które prowadził kolega mojej koleżanki. Dzieci strzelały na przykład z łuku, rzucały piłeczką. W czwartek były zajęcia malarskie. Uczestnicy malowali cztery pory roku i typowe dla nich sporty. Były także wyścigi drużyn, a później poszliśmy na plac zabaw.

Piątek był ostatnim dniem półkolonii. Dlatego, prócz współzawodnictw związanych z różnymi dyscyplinami sportu – biegami, piłką nożną, badmintonem, unihokejem, było także wspólne wyjście na lody oraz podsumowanie. Uczestnicy wrócili do domów ze słodkimi medalami.

Obozy językowe SMP mają z założenia służyć utrwalaniu języka polskiego wśród dzieci. Beata i Ellen przez cały czas starały się używać w rozmowie z podopiecznymi poprawnego języka polskiego i tego samego od nich wymagały. (dc)



Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

– Trochę za dużo czasu ci to zajęło – zauważył Głosik, wymownie spoglądając na zegarek.

– Dlaczego długo! Spotkałam po

drodze zuchy i ucieliśmy sobie miłą pogawędkę – za nic w świecie nie zadowolona zdradziła Głosikowi, że pomyliła trasę. (dc)

# Wrota otwarte na przygodę

Nad łąką w środku lasu świeci poranne słońce. Na ławkach w dużym namiocie służącym za jadalnię ostatnie zuchy kończą jeść śniadanie. W drugim namiocie – „świetlicy” – dzieci rysują lub ćwiczą wiązanie harcerskich węzłów. Za chwilę wyruszą... na inną planetę.

Danuta Chlup

Harcerze z Hawierzowa-Błędowic i Cierlicka wraz z zuchami z tych samych miejscowości oraz z Olbrachcic spędzają pełne przygód dni w Kyjowicach-Pańskim Młynie w regionie opawskim. Obozowisko w lesie po raz trzeci posłużyło im za bazę, lecz temat obozu co roku jest inny. Tym razem osnuty został na motywach serialu „Stargate” czyli „Gwiezdne Wrota”.

– Codziennie przygotowujemy gry na ten temat, dzieci poruszają się pomiędzy różnymi planetami. W grach muszą pokonywać wroga, którym są Żli Goa’uldowie. Wczoraj na przykład dzieci pomagały odbudować zniszczone miasto, musiały załatwić pożywienie i wodę dla ludzi, którzy tam zostali – opowiada Michał Staś, członek kadry programowej. Z harcerzami pracuje przez cały rok, prowadzi zbiórki Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury.

Dodaje, że obozowicze na ogół nie znają popularnego w latach 90. serialu sci-fi, dlatego trzeba było ich zapoznać z nim od podstaw. Żeby dzieci lepiej czuły się atmosferę, kadra przygotowuje dla nich scenki na motywach „Stargate”. Nie trzeba chyba dodawać, że zwłaszcza zuchy mocno przeżywają całą historię.

Dziewczynki – zuchy, które po wakacjach będą już harcerkami, pokazują mi makietę miast zbudowanych z papierowych pudełek. – Materiał był rozrzucony na łące. Musieliśmy go przynieść, ale nie było łatwo, bo chodziliśmy w dwójkach z zawiązanymi nogami. Miasta musieliśmy zbudować dokładnie według wskazań – opowiada Alicja Włosok.

Harcerze są już w terenie, poza obozem, teraz Michał Staś zwoluje zuchy. Ma dla nich kolejne grę. – Wyślaliśmy zwiadowcę na obcą planetę. Do tej pory nie wrócił. Teraz dostaniecie się na tę planetę i waszym zadaniem będzie ustalić, co się stało oraz odnaleźć wiadomość, którą dla nas zostawił – instruuje grupę.

Dzieci wraz z opiekunami gromadzą się przy Gwiezdnym Wrota, które są równocześnie obozową bramą. Replika filmowych wrót, przypominających kształtem pierścieni pokryty hieroglifami, jest naprawdę udana. Po wystukaniu odpowiedniego kodu pojawiają się światło i dźwięk, symbolizujące otwarcie bramy. Od kadry dowiaduję się, że urządzenie jest zasilane z baterii samochodowej, która w tym obozie jest jedynym źródłem prądu.

Wrota są otwarte. Zuchy wychodzą z obozu. Zostaje tylko część kadry przygotowującej dalszy program oraz Adam Włosok i jego żona Irena, którzy w kuchni polowej przygotowują posiłki.

– Jestem kucharzem amatorem, na obozie gotuję po raz drugi. Ale mam doświadczenia kulinarne ze wspólnych imprez „Łato z tatą” i „Zima z tatą”, wtedy gotuję dla ok. 30 osób – śmieje się szef kuchni.

Na piecu, w ogromnym garnku, bulgocze potrawa. Pani Irena mieszka coś w drugim naczyniu. – Dzi-

sia będziemy mieli na obiad trochę nietypowy zestaw, bo jest rosół z makaronem, a na drugie danie kasza z grochową z wędlinką, cebulką, chlebem – zdradza Włosok. Dodaje, że w obozowym menu nie zabraknie zupy pomidorowej, ulubionej przez dzieci kurczaka na curry z ryżem, będzie gulasz, sznycel, danie à la bigos. Kanapki przyrządzane są z dużą ilością świeżych jarzyn.

Narybek do harcerstwa

Łapię komendanta obozu, Andrzeja Glac. Do jego zadań, prócz czuwania nad całością, leży codzienne zaopatrywanie obozu w świeżą żywność. W godzinach przedpołudniowych sprawunki dawno ma pozałatwiane, może więc usiąść ze mną na ławce.

– Staramy się, aby obóz był owcem całorocznej pracy harcerskiej i zuchowej. Na obozie da się zrealizować więcej rzeczy niż podczas dwugodzinnej zbiórki, możemy skuteczniej wpływać na dzieci. Wiadomo, że w domu nieraz marudzą, kapryszą przy jedzeniu i dopiero na obozie uczą się jeść niektóre nie lubiane wcześniej potrawy. Obozy pomagają nam także w pozyskaniu narybku do harcerstwa. Zuchy obserwują, że harcerze mają inne, bardziej skomplikowane gry, czasem nawet całodniowe, że mogą dłużej posiedzieć przy ognisku. Dzięki temu łatwiej je zachęcić, by kontynuowały tę przygodę i kiedy podrosną, zostały harcerzami – przekonuje Glac. – Gry tak są obmyślane, żeby wszechstronnie rozwijały obozowiczów. Są takie, przy których trzeba ruszyć głową, są gry ruchowe, zręcznościowe, związane z majsterkowaniem, a także gry służące do lepszego poznania samego siebie i rozwijania swoich możliwości. Staramy się także indywidualnie pracować z zuchami i harcerzami. Mogą tutaj zdobyć różne sprawności.

»Płonie ognisko w lesie«

Zbliża się pora drugiego śniadania. Zuchy wróciły już z innej planety, gdzie udało im się znaleźć i złożyć w jedną całość wiadomość od zaginionego zwiadowcy. Po chwili wracają harcerze. – Mielśmy bardzo ciekawą grę, ponieważ musieliśmy poruszać się „kwadratowo”: pięćset kroków w jedną stronę, pięćset w drugą, trzecią i czwartą. Mielśmy dotrzeć do punktu wyjścia, ale nie do końca nam się to udało. Było to bardzo trudne, bo szliśmy przez rzekę, pod górę, czyli nie zawsze dało się iść na wprost i nie wszystkie kroki miały tę samą długość – relacjonuje Joanna Grudzińska. Świeżo upieczona absolwentka błędowickiej podstawówki jest stałą bywalczynią obozów harcerskich i zuchowych – jeździ na nie co roku, począwszy od pierwszej klasy.

Dzień obozowy podzielony jest na kilka bloków programowych, które realizowane są pomiędzy poszczególnymi (pięciami) posiłkami. Wieczorem zuchy gromadzą się przy ognisku. Jeżeli pogoda nie dopisze, zamiast ogniska odbywa się pod zadaszeniem świeczkowsko. W las plyną harcerskie piosenki... ▲



Michał Staś otwiera Gwiezdne Wrota.



Kadra melduje się u komendanta.



Adam i Irena Włosokowie w kuchni polowej.



W obozie uczestniczy 14 harcerzy (na zdjęciu) oraz 41 zuchów. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

### Zuchy o obozie

Michał Szymeczek

Jestem na obozie już po raz czwarty, pierwszy raz pojechałem chybą jeszcze w przedszkolu, bo mam starszego brata. Mieszkam w Trzycu, ale chodzę do zuchów do Olbrachcic. Teraz ucę się wiązać różne węzy. Wczoraj w nocy lało i trochę nam przemókł namiot.



Mateusz Penar

Jestem z gromady zuchowej z Błędowic. Mam siedem lat i pierwszy raz pojechałem na obóz. Kiedy pożegnałem się z mamą, to trochę płakałem, ale potem już nie i jestem zadowolony, że tu jestem. Najbardziej mi się podoba śpiewanie przy ognisku.



Agnieszka Polok

Skończyłam piątą klasę w Olbrachcicach i po raz piąty jestem na obozie. Były różne przygody. Wczoraj w nocy tak padało, że miałyśmy mokre prześcieradło i trzeba było wysuszyć. Lubie jeździć na obozy, bo tu jest coś innego niż w domu, są koleżanki, nie nudzę się.





# Szkocja pomogła mi nabrać dystansu



Rozmowa z Tomaszem Pustówką, czeskokieszyńskim prawnikiem, który wiosną wyjechał na Wyspy Brytyjskie, by wziąć udział w 12-tygodniowym stażu zorganizowanym przez stowarzyszenie prawnicze ELA przy współpracy ze Szkocką Izbą Adwokacką.

Witold Koźdoń

## Proszę przybliżyć ten międzynarodowy projekt.

– To program, który funkcjonuje od ponad 50 lat i jest adresowany do europejskich prawników z praktyką. Posiadanie doświadczenia zawodowego jest głównym warunkiem udziału, ale trzeba też przejść specjalną rekrutację. Ja znalazłem informację o stażu na stronie internetowej Czeskiej Izby Adwokackiej, a ponieważ miałem poczucie, że na obecnym etapie mego rozwoju zawodowego potrzebne mi doświadczenie międzynarodowe, zdecydowałem się aplikować. Zależało mi też, by móc na pewne rzeczy popatrzyć z dystansu. Na przykład z brytyjskiej perspektywy, bo tam prawnicze rzemiosło rozwija się od setek lat. Izba adwokacka, która nas zaprosiła, powstała w 1532 r. i do dziś działa w podobnej formie.

## Nie obawiał się pan bariery językowej? Wiadomo, że terminologia prawnicza jest specyficzna...

– Od wielu lat uczę się języka angielskiego, także w jego prawniczej wersji. Generalnie mam z tym językiem częsty kontakt, choć oczywiście staż stał się pretekstem, by jeszcze poprawić mój angielski. Do tego Szkocja jest znana ze specyficznego akcentu, co stanowiło dodatkowe wyzwanie. Trzeba jednak wiedzieć, że szkocki akcent słychać głównie u zwykłych ludzi, natomiast tamtejsi prawnicy, stykający się z międzynarodowym biznesem, posługują się z reguły klasycznym angielskim. Podsumowując, dużych problemów językowych nie miałem.

## A co należało do waszych obowiązków? Na czym polegał wasz staż?

– Mieliśmy na przykład zajęcia ze szkockiego prawa. Mówiono nam też, jak wygląda praca tamtejszych adwokatów, jak się zachowują przed sądem, jak prowadzą sprawy. Po dwutygodniowym kursie wprowadzającym każdemu stażystce przydzielono pięciu patronów z szeregu miejscowych adwokatów oraz sędziego Szkockiego Sądu Najwyższego. Tym osobom przez 10 tygodni towarzyszyliśmy przy wykonywaniu ich codziennych obowiązków. Braliśmy także udział w szkoleniach z przesłuchań krzyżowych. Muszę jednak zaznaczyć, że szkocki system prawny, podobnie jak angielski czy amerykański, jest odmienny od naszego. Różnica polega przede wszystkim na tym, że opiera się on na tzw. precedensach. Oznacza to, że prócz ustaw źródłem prawa są tam w znacznej części wyroki sądów. Ale również sam proces sądowy wygląda inaczej niż w Czechach. Najbardziej spektakularną różnicę znaleźliśmy zaś w procesie karnym, ponieważ istnieje tam 15-osobowa ława przysięgłych i to ona orzeka o winie oskarżonego. Rola adwokata albo oskarżyciela polega więc na przekonaniu przysięgłych do swych argumentów. Dlatego adwokaci wykorzystują wiele elementów teatralnych. Są bardzo dobrymi mówcami i



• Tomasz Pustówka przed pomnikiem słynnego misia Wojtka, który wraz z Armią Władysława Andersa przybył do Wielkiej Brytanii i dożył swych dni w ogrodzie zoologicznym w Edynburgu. Posąg polskiego niedźwiedziarożnika znajduje się dziś w samym centrum miasta. Fot. ARC Tomasz Pustówka

negocjatorami, są szkoleni, jak przekonywać innych, ale przede wszystkim bywają mistrzami w przesłuchiowaniu świadków. Na własne oczy widziałem sceny niemal z filmów, gdy adwokat tak „przycisnął” świadka, że ten przyznał się do kłamstwa. U nas takie rzeczy raczej się nie zdarzają, więc było to dla mnie ogromnie inspirujące.

## Ponoć ciekawy jest również sposób funkcjonowania całej tamtejszej izby adwokackiej?

– Rzeczywiście, kupia ona około 500 adwokatów, którzy nie zakładają własnych kancelarii, ale wszyscy pracują w jednym miejscu. To duża biblioteka w centrum Edynburga, która mieści się w byłej siedzibie szkockiego parlamentu. Można więc powiedzieć, że dziś stał się on wielką przestrzenią coworkingową. Oczywiście w Szkocji działają też kancelarie radców prawnych, ale tych kilkuset najlepszych specjalistów prawniczych jest wynajmowanych do najtrudniejszych i najpoważniejszych spraw. To system zupełnie odmienny od naszego. Ciekawy jest również fakt, że szkoccy sędziowie i adwokaci nadal zakładają peruki i noszą w sądzie specjalne togi. Generalnie przebieg procesu jest bardzo tradycyjny i pełen różnych rytuałów. Niektóre z nich są zaś praktykowane od średniowiecza. Byłem pod dużym wrażeniem, iż kilkusetletnia tradycja i stabilny rozwój systemu prawnego jest tam tak mocno widoczny. U nas bowiem, w Europie Środkowej, co kilkanaście lat mamy fundowaną jakąś prawną rewolucję. Ciekawe jest jednak, że stopniowo do naszego systemu wprowadzane są różne, przez stulecia sprawdzone, anglosaskie formy prawne. Na przykład w ostatnim czasie fundusze powiernicze, które służą w szczególności do mądrego przekazywania majątków z pokolenia na pokolenie oraz zaawansowanej działalności charytatywnej. Dla zrozu-

mienia tych elementów brytyjskie doświadczenie jest więc bardzo cenne.

## A jak to wszystko wygląda od strony zwykłego obywatela? Na przykład jaka jest w Szkocji dostępność do prawniczych usług?

– Szkocki system sądowy na pewno charakteryzuje się tym, że jest niezwykle drogi. Koszty prawników, ale i opłat sądowych, są ogromne. W efekcie strony postępowań cywilnych są z reguły mocno zmotywowane do zawarcia ugody. Wszystko po to, by w przypadku przegranej nie płacić kosztów sądowych strony przeciwnej. Z drugiej strony w Szkocji funkcjonuje rozbudowany system pomocy prawnej. Istnieje Fundusz Pomocy Prawnej, który wspiera osoby niebędące w stanie same pokryć kosztów procesu. Ten system funkcjonuje tam w znacznie szerszym stopniu niż u nas.

## A gdyby Tomasz Pustówka chciał zostać szkockim prawnikiem...

– To jest zupełnie możliwe. Wystarczy, bym po tym stażu zdał egzamin i mógłbym zostać szkockim radcą prawnym. Zapewniam jednak, że jestem lokalnym patriotą i nie wybieram się na Wyspy Brytyjskie.

## A młodym ludziom łatwiej założyć własną kancelarię prawniczą na Wyspach Brytyjskich czy w Czechach?

– Trudno powiedzieć. Szkocki system nie jest specjalnie otwarty. Działają, które trzeba wykonać, egzaminów, które trzeba zdać, jest mnóstwo. Do tego bez kontaktów środowiskowych trudno zbudować silną pozycję zawodową. Z drugiej strony brytyjski system mocno wspiera talenty, więc wydaje mi się, że osoby uzdolnione, które konsekwentnie dążą do celu, osiągają tam sukces. Brytyjski system potrafi docenić najbardziej zdolniejsze jednostki nawet bardziej niż nasz. Bo u nas na ludzi wybitnych

patrzy się bardzo różnie i nie zawsze są lubiani przez własne środowisko.

## Niezwykle popularnym słowem jest dziś berxit? Rozmawialiście na ten temat?

– Przebywałem w Edynburgu w bardzo ciekawym czasie, ponieważ gdy wyjeżdżałem, nie wiedziałem, czy kiedy będę wracał, Wielka Brytania będzie jeszcze w Unii Europejskiej. Na miejscu odwiedziliśmy też różne instytucje, więc rozmawiałem z mnóstwem ludzi i temat brexitu stale się przewijał. Generalnie można powiedzieć, że Szkoci są przeciw brexitowi, a dyskusje koncentrowały się na tym, jakie będą jego konsekwencje. A mogą być bardzo daleko idące. Jednym z tematów, który powraca, jest na przykład kwestia szkockiej niezależności. Szkocka Partia Nationalistyczna chce przeprowadzić kolejne referendum w tej sprawie, bo Szkocja od średniowiecza ma bardzo dobre kontakty z Europą. Sympatia dla Unii Europejskiej jest tam bardzo duża. Poza tym na każdym kroku akcentowana jest samodzielna szkocka tożsamość, a unia z Anglią trwająca od 1707 roku traktowana jest raczej jako małżeństwo zawarte z rozsądku niż z miłości. Trudno więc powiedzieć, czym brexit ostatecznie się skończy. Być może za 10 lat nie będziemy mieli Wielkiej Brytanii, ale wyłącznie Anglię i Walię, natomiast reszta dawnego imperium pójdzie własnymi drogami. Taki scenariusz do jakiegoś stopnia jest prawdopodobny, bo przecież to ogromne imperium w ciągu ostatnich stu lat radykalnie się skurczyło. Czy w przyszłości zostanie ograniczone wyłącznie do Londynu i okolic, zobaczymy. W każdym razie mamy do czynienia z bardzo ciekawym zjawiskiem, a obserwowanie go na miejscu było niezwykle interesujące. Miałem poczucie, iż znalazłem się na Wyspach Brytyjskich w ważnym politycznym momencie, który może zmienić historię tego kraju. ▲

# Na pierwszym miejscu rodzina, na drugim folklor

Ponad tydzień potrwa 32. edycja Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Folklorystycznego. Jego serce będzie biło między innymi w Cieszynie. Stąd patronat prasowy „Głosu” nad cyklem wydarzeń. Rozmawiamy z dyrektorem Festiwalu, Barbarą Uracz.

Agnieszka Niewdana

## W tym roku odbędzie się 32. edycja Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Folklorystycznego. To ponad trzy dekady pracy przy tym wydarzeniu. Jak to się robi?

– Trzeba być zdeterminowanym i kochać to, co się robi. To jest podstawa. Trzeba też wiedzieć, czego się chce od życia. To miłe, by na jego koniec, robiąc sobie podsumowanie, móc wyliczyć rzeczy, które udało się zrobić i nimi zapisać się w pamięci innych. Dla mnie folklor, zaraz po rodzinie, jest najważniejszą sprawą w moim życiu. Już od wczesnej młodości byłam z nim związana, z tańcem, muzyką i nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej. Podobnie jest z samym Festiwalem. To że organizujemy go przez tyle lat, jest wynikiem wielkiej pracy i zaangażowania wielu wspólników ludzi. Chcemy, by Festiwal trwał, rozwijał się i żeby każda edycja była wyjątkowa.

## Czego możemy spodziewać się po tegorocznej edycji?

– Oficjalnie zaczynamy 24 sierpnia, a Festiwal będzie miał swój finał 1 września. Przyjeżdżają do nas wyjątkowe zespoły z Algierii, Argentyny, Bułgarii, Czech, Ekwadoru, Litwy, Meksyku, Sri Lanki, Sycylii, Ukrainy oraz oczywiście z Polski. Wydarzenia będą miały miejsce w Brennej, Cieszynie, Chorzowie, Tychach, Ustroniu, Pszczynie, Psarach i Piekarach Śląskich. Większość wydarzeń jest dostępna

dla wszystkich. Ważne są korowody ulicami miast. To wyjątkowa okazja, żeby zobaczyć artystów z całego świata, porozmawiać z nimi i oczywiście zrobić sobie zdjęcie. Następną naszą perełką – Koncert Muzyki Świata – tutaj prezentujemy charakterystyczne stroje, instrumenty muzyczne, wyjątkowe kapele i śpiewaków. Wyróżniają nas także dwa koncerty reżyserowane.

## Czy jest zespół, na który szczególnie pani czeka?

– Kocham Amerykę Południową. W tym roku przyjeżdża reprezentacja z Argentyny. Uwielbiam ich folklor i jest mi on bardzo bliski. Tam muzyka i taniec są popularne i obecne na każdym kroku. Mają to we krwi, co potem pokazują na koncertach. Każdy jest zachwycający i zapada na długo w pamięć. Są doskonale dopracowane pod względem muzycznym i tanecznym.

## Jaka jest pan historia pracy przy Festiwalu?

– Na początku zajmowałam się przyziemnymi sprawami, czyli organizacją noclegów i wyżywienia dla gości. Tak pracowałam przez kilka lat, by z czasem brać na siebie coraz więcej obowiązków i tym samym odpowiedzialności. Dzięki temu, znając wszystkie szczeble organizacji Festiwalu, mogłam przyjąć stanowisko dyrektora. Nie wyobrażam sobie sierpnia bez tego wydarzenia. To wynika z bezwzględnej miłości do folkloru, czyli czegoś, co traktuję jako priorytet w swoim życiu. Ale zawdzięczam to także ludziom, których spotka-



• Zakochana w folklorze Barbara Uracz zaprasza na koncerty m.in. do Cieszyna. Fot. ARC

łam na swojej drodze. Festiwal robi grupą ludzi, to nie praca dla samotnika. Ta grupa musi być zdeterminowana i dobrze zorganizowana. Często też poświęcają swój czas i energię dla idei.

## MSFF jest w Polskiej Sekcji CIOFF, czyli Międzynarodowej Radzie Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej. Ta organizacja powstała w 1970 roku we Francji i od początku swojego istnienia jest członkiem UNESCO. To poważny partner...

– Tak. Wstąpienie do CIOFF dało nam szansę pokazania się światu.

Jesteśmy w ich materiałach marketingowych i informacyjnych, które są rozprowadzane po wszystkich państwach. Są ważnym partnerem w działaniach promocyjnych. CIOFF daje także możliwość obserwacji innych festiwali, dyskusji na temat zmian, nowości. Mamy też pewne zobowiązania jako członkowie, które dotyczą zachowania standardów w trakcie organizacji festiwalu. To zapewnia bezpieczeństwo względem poziomu imprezy, ale także wpływa na naszą wiarygodność i postrzeganie. Zawsze mamy na uwadze komfort artysty. ▲

# Tramwaj powróci. Na jeden wieczór

Wideo-mapping przestrzenny wykorzystany zostanie do tego, by na jeden wieczór tramwaj powrócił do Cieszyna. Ostatni kurs tramwaju odbył się 98 lat temu. Dorota Havlik, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Czeskim Cieszynie, poinformowała, że 31 sierpnia, po zmroku tramwaj pojawi się na budynku przy ul. Mennicznej 44. Wydarzeniu towarzyszyła będzie plenerowa wystawa na ulicach Cieszyna i Czeskiego Cieszyna. Przypomni ona miejsca, w których kiedyś zlokalizowane były przystanki. – Na ekspozycji pokażemy zdjęcia i inne dokumenty, niektóre niepublikowane, w miejscu jedenaście dawnych przystanków tramwajowych i przy byłej zajezdni. Wystawa obejmie zatem łącznie 12 miejsc na trasie o długości 1793 metrów – wyznała Petra Slovaček-Rypienowa ze stowarzyszenia Ludzie na Granicy.

Kilka lat temu władze Cieszyna i Czeskiego Cieszyna zastanawiały się nad powrotem tramwaju na ulice obu miast. Okazało się jednak, że to niemożliwe. Rok temu Cieszyn i Czeski Cieszyn zrealizowały wspólnie mikroprojekt „Analiza możliwości odnowienia tramwaju jako atrakcji turystycznej Cieszyna i Czeskiego Cieszyna”. Samorządy analizowały, czy można przywrócić linię tramwajową. Sprawdzone warunki prawne, ponieważ tramwaj kursowałby między dwoma państwami. Zbadano wielkość koniecznych prac inwestycyjno-rewitalizacyjnych na ulicach miast i ich szacowany koszt.

Okazało się, że przywrócenie działającego połączenia tramwajowego w dwóch miastach byłoby zbyt kosztowne i trudne technicznie. Oprócz tego pojawiło się szereg



problemów prawnych, szczególnie, jeśli chodzi o przejście graniczne na moście Przyjaźni, bo choć szlabany runęły, Olza nadal oddziela dwa państwa.

• Pierwszy tramwaj wyruszył w drogę w 1911 roku. W 1921 roku odbył się ostatni kurs. Trasa biegła od dworca kolejowego w obecnym Czeskim Cieszynie, przez most na Olzie, a następnie ulicą Głęboką (na zdjęciu) na Rynek. Ostatni przystanek znajdował się pod kościołem Jezusowym. Na cieszyńskim Rynku zachowano fragment torów, aby przypominać o przebiegu linii tramwajowej. Fot. ARC



## PROGRAM

**24 sierpnia, godz. 17.00** – koncert plenerowy – Ustroń, Park, Amfiteatr  
**25 sierpnia, godz. 11.00** – koncert plenerowy – Tychy, Teatr Mały  
**godz. 13.00** – korowód, koncert – Amfiteatr Brenna  
**26 sierpnia, godz. 16.30** – korowód ulicami Cieszyna, koncert plenerowy „Milonga” dla mieszkańców z udziałem zespołu z Argentyny  
**27 sierpnia, godz. 18.00** – koncert inauguracyjny – Cieszyn, Teatr im A. Mickiewicza  
**29 sierpnia, godz. 8.30** – Śniadanie na trawie – prezentacja potraw śniadaniowych, gry i zabawy z udziałem naszych gości, kampus Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie  
**godz. 19.00** – koncert „Muzyka świata” – Cieszyn, Teatr im. A. Mickiewicza  
**30 sierpnia, godz. 15.00** – korowód ulicami Chorzowa – prezentację koncert w Starochozowskim Domu Kultury  
**godz. 19.00** – koncert finałowy – Chorzowskie Centrum Kultury  
**31 sierpnia, godz. 17.00** – prezentację zespołów w Psarach i Piekarach Śląskich  
**1 września, godz. 12.00** – korowód ulicami Pszczyny  
**godz. 13.00-18.00** – koncert na rynku w Pszczynie





Michał



Fot. ARK

## Świnynto Baraniny

Siedzimy tu z kamratami na rynku w Ustróniu, kaj sie pram odbywo XIV Świnynto Baraniny i spómínomy chłopa, co tóm impreze wymyślił i po trzinoście roków organizowół. Spómínomy herszta Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim, Wielkiego Zbójnika, Jasia Sztefka, kiery miół hasło, że trzeba po zbójnicu równać świat. Kaj czego je za moc, to trzeba brać, a kaj chybi - dawać. Kany to wszyndzi Wielki Zbójnik zbjiół i kómu broł, to tak do kóńca nie wiy, ale wi-dziolech, kaj dowół. Dowół swoimu miastu Ustróniu, dowoł całymu regionowi, tutejszej kulturze. Dowół ludzióm tu osiadłym, aji tym, co tu przijyżdżali. Broł ludzióm czas na gupoty, cypowiny i bisagowani a dowół im czas pożytecznie spyndżony. To ón półon-czył Nydek i Ustróni „ścieżkóm rycerskóm”, ón organizowół prelekcje, wystawy, konkur-sy plastyczne dół dzieciak czy też sioci krzi-cze przed Św. Jónym. To ón skrzyknął partyje dzisiejszych ustrónskich „zbójników”, coby brónili spuścizny przodków i wroz z nim po zbójnicu rownał świat. To Wielki Zbójnik chodził po Czantorii i widziół, że posiólni zarostajóm, że w Beskidach chybio owiec, że aji tu trzeba świat rownać. I tak, jako przez wieki zbójnicy chodzili na safasze owce kraść, to za hersztowania Jasia Sztefka zaczyni ich łowczorzőm dawać. Też żech jednóm czulke od nich wyfasowół. Jasio Sztefek ale wiedziół, że nejlepi sie łowczor-stwu i gróńiom przisłóży, kaj zaś nauczy ludzi jeść owce mynso, tóż zaczął organi-zować ustrónski Świnynto Baraniny i z nim półonczónne Mistrzowa Polski w Podawaniu Baraniny. Latoś sie tu pływryz roz muszymy obyńsz bez niego, bez herszta, bez Wielkiego Zbójnika, bo łóni na jesiyń poszeł zbjówać tam, kaj už wszeko je srownane.

Pamiyntóm, że tu kiejsi wszelijako bywa-ło. O baranie sie z pocóntku jyny mówi-ło, abo se jóm człowiek móg, jak už tak to pozogólónac w formie wytworów kuchorzi startujónych w mistrzowstwach, bo kosztowali jyny syndziowie a jak už przeca coś mało niewielka zbyło, to sie w mig straciło. Na Świnynto Baraniny szło kupić jyny wierzpo-we sznycle czy jelito z kapustóm. Dzisiej už tu na ustrónskim rynku wónio baranina aji z prawa, aji z lewa. Z jednej stróny sie uwijo kole swoich ruszóz z pieczyńnióm i szaszłykami poadsadzity górol Andrzej Pilch z Wisły Malinki. Zaroz wedla szczawnicy górole tak zawziynce opiykajóm nad ognym całego barana, że už im isto aji kapeczke przismu-gnył. Z drugiej stróny rynku zaś gazduje ze swojóm partyjóm „Napoleon kuchni polskiej” Piotr Lenart, aj kajsi znad zakola dol-nej Wisły na pograniczu Kujaw i Pomorza, specjalista na gynsine i baranine, kieróm nyzwo „truflóm myndyzj mynysami”. Piotr nie jyny przefajnie warzi, ale umiy o tym aji

ciekawie opowiadać. Podkreśło, że człowiek by miół w swoim żywocie korzysać gównie z miejscowych źródeł, w tym aji ze źródeł po-karmowych. Promuje jagniyncine i baranine jako produkty regionalne i sezonowe. A se-zón na nich sie pram zaczyna. Wiecejnie też coś wymyślio i kómbinuje. Teraz my z nim byli na wycieczce na Soszowie, i jak tam uwiadziół, jako zaczynajóm dojrzywać ostrzi-żónki, to mu zaroz zaczął chodzić po głowie przepis na „baraninę z sosem jeżynowym – będzie pychał”. Myślimy se, że na przysłym Świnynto Baraniny już jóm będzie podowół.

Całóm impreze dowcipnie kónferuje ob-leczóny w podhalański strój aktor Staszek Jaskułka. Na scynie sie na temat właściwo-ści kulinarnych i prozdrowotnych baraniny wypowiadajóm fachowcy. Je jasne, że to je dobre, zdrowe i dietetyczne mynso, ale jak to człowiek usłyszzy od profesora z War-szawy, Krakowa czy ze stacji badawczej w Kołudzie Wielkiej, to ta informacja mo zaroz wyńkszóm woge. Mnie też kotali coś powiedzieć. Móm porównać baranine z ja-gnińcynóm. Tóż se teraz kapke ukłódóm w głowie o czym bedym mówił i powtarzóm se w duchu, że przji tym nie śmiym zapómnieć wszeczich poznać na 24. 8. na drugóm stró-ne Czantorii do Nydku na nasze „Strzigan-i owiec”. Ku tymu wszechkimu nómu tu przigrywajóm górólski kapele. Można jyny je kapeczke szkoda, że skoro wszechki, isto jyny aż na jabłónkowski Bukón, odegrajóm tak jednóm, abo ze dwie nasze beskidzki pie-śniczki a potom zaroz uciekajóm ze swoim repertuariym ku Słowiokóm, Madziaróm, Cygónóm i hej sokołóm. Ale i tak sie z tego Świnynta Baraniny stała fajno impreza. My-ślimy, że Wielki Zbójnik by był rod.

Już kapeczke myjni skryto reklama: Jesz-cze roz wszechkich, kierzki bedóm mieć czas i chynć, przepieknie pozymwóm na przys-łym sobote 24. 8. do Nydku na „Strzigan-i Owiec”. O 14.00 zaczynóm, od 14.30 strzi-żymy a od 16.00 grómy i śpiywóm, tym ra-zy nie jyny na karpackóm nute. Przidzieć skoszować placów czy baranigo gulaszu. Pytóm wszechkich, kierzki majóm zdrowe nogi, coby auto zostawili na dole na nydec-kim rynku, bo cesta na posiónek je wónsko i nie lza sie autami wymyńcy. Nima to aż tak daleko (600m) a pokłudzóm Was strzałki. Jakby łolo, tóż zustónćie w chatpie. Hej!

**Słowniczek:** herszt – dowódca zbójników, prezes; zbijać – łupić, zbjówać; cypowi-na – nonsens; bisagowani – leniuchowanie; krzica – krzyca, żyto świętojańskie, żyto leśne, starodawna dwuletnia lub wieloletnia odmiana żyta; partyja – towarzystwo, oddział; czulka – owca z małymi uszami; przismugnąć – przypalić się; isto jyny aż na – chyba tylko z wyjąt-kiem; pozywać – zapraszać



Krzysztof Łęcki

## Gombrowicz i podróbki

Witold Gombrowicz zauważył trafnie, że Polak nie umie mówić o Polsce. Polska Polaka onieśmiela, i krępuje. Polak Polskę może deklamować, ale nie potrafi o niej rzeczowo dyskutować. Nie umie Polak dla swojego stosunku do Polski znaleźć właściwej formy – diagnozował Gombrowicz.

Jest zatem Polak wobec Polski przesadny. Albo modli się do niej żarliwie na kolanach, albo traktuje ją lekceważąco jak „od-zyskany śmietnik”. Otóż wydaje mi się, że podobna skaza określa stosunek Polaków do Unii Europejskiej. Albo ostantacyjny, deklamowany entuzjazm, albo sparodio-wane gesty Rejtana i okrzyki zdrada, zdra-da, zdrada. Albo – albo. Albo Miętus, albo Syfon – żeby raz jeszcze odwołać się do Gombrowicza.

Tak, Gombrowicz wielkim pisarzem był. Pisarzem polskim, europejskim, pisarzem o klasie światowej. Inaczej z „Gombrowi-czami”, osobnikami którzy Gombrowi-czem się posługują (dokładnie o to chodzi: „Gombrowicze” nie interpretują Gombro-wicza, a – właśnie – starają się go wyko-rzystać, dla skrupulantów – pierwszy inter-resują Umberta Eco, drudzy zajmowaliby raczej Richarda Rorty’ego. Interpretować Gombrowicza, posługiwać się nim może każdy. Co innego aspirowanie do bycia „Gombrowiczem”.

No cóż, sobowtór, a tym bardziej tan-detna podróbka oryginału, zbliżają się zwykle do granicy karykatury, a bywa, że mocno ją przekraczają. I tak jest także w przypadku Gombrowicza. Tak, Witold Gombrowicz miał wielu literackich naśladowców – żadnemu z nich bycie literac-kim Gombrowiczem-bis na dobre nie wy-szło. Ich dziełom – tym bardziej. Jeszcze bardziej karykatURALne postaci przyjmuje bycie Gombrowiczem, czy chociażby tyl-ko chęć pełnienia funkcji Gombrowicza w życiu publicznym.

Po latach pojawiły się próby opisania specyficznie Gombrowiczowskiej posta-wy wobec siebie i świata. Odwoływano się tu do figury Błazna opisanej w jednym z esejów Leszka Kołakowskiego. Pisał Kołakowski „Błazen jest tym, który wprawdzie obraca się w dobrym towarzystwie, ale nie należy do niego i mówi mu imperty-nencje; tym, który poddaje w wątpliwość wszystko to, co uchodzi za oczywiste; nie mógłby tego uczynić, gdyby sam do do-brego towarzystwa należał – wtedy najwy-żej mógłby być gorszyicielem salonowym; błazen musi być na zewnątrz dobrego to-warzystwa, oglądać je z boku, aby wykryć nie-oczywistość jego oczywistości i nie-ostateczność jego ostateczności; zarazem musi się w dobrym towarzystwie obracać, aby znać jego świętości i mieć okazję do mówienia mu impertynencji”. Ale też Bła-zen według Kołakowskiego, to nie trefniś, nie kłown. Błazen bawi się, ale myśli, nie-kiedy stroi miny, ale nie zamyka oczu na tragizm doczesnego świata.

III  
Z „Gombrowiczów” natrząsał się dawno temu Hamilton, felietonista warszawskiej „Kultury”. A miał do tego pełne prawo – w latach 50. stracił pracę w szkole, bo prze-czytał ucznióm kawałek „Ferdynurka”. W III Rzeczypospolitej Gombrowicz stał się symbolem spektakularnego sporu o kształt polskiej edukacji. Roman Giertych, kiedy jeszcze był ministrem edukacji na rządzie PiS-u (lata 2005-2007, ale któż to dziś pamięta?) chciał usunąć Gombrowi-cza z kanonu lektur szkolnych. Wywołało to falę medialnego oburzenia.

Kiedy ci, którzy z Giertychem o Gombrowicza tak dzielnie walczyli, wreszcie wygrali, Gombrowicz jakoś stracił dla nich na znaczeniu. Ktoś zdziwiony? A na cóż niby władzy, jakiegokolwiek władzy, Gombrowicz?

niedawno Jerzy Urban i prawie zapomnia-ny już Janusz Palikot. Zwłaszcza ten ostat-ni Gombrowiczowskie korzenie swojej ży-ciowej postawy mocno podkreślał.

No jeśli tak, to może warto przypo-mnieć, jak Gombrowicz wykiwał postę-powe mody, w tym swobodę seksualną i antyklerykalizm. Warto przypomnieć, bo zapisał to Gombrowicz w mniej znanym i czytanim dziele zatytułowanym „Wę-drówki po Argentynie”. Piszze Gombro-wicz: „Wchodzi dwu młokosów w wieku lat siedemnastu. – Pan jest pisarzem? – Tak. – Pan jest w kłopotach finansowych? – Tak. – Pan jest Europejszcyk postępowy? – Dobrze. Tu jest sto pezów zadatku. Wy-placimy panu tysiąc za napisanie książki przeciw Richardo argentyńskiej – żeby ją wyśmiać, zniszczyć, napiętnować jej tchórzostwo, konwencjonalizm, małost-kowość! I znajdziemy panu wydawcę!... Byli bardzo rozczarowani gdy odmówił” – kończy Gombrowicz, wydriwując ide-ologiczną rewolucję seksualną.

Bo młodym Argentynczykom chodziło o to, by wykpióne przez pisarza kobiety zrozumiały swoją niepostępowość i były, no cóż... No, bardziej nowoczesne, a więc – łatwiejsze... Dalej pisarz wykpiwa pełne pasji antyklerykalne wystąpienie pewne-go mędrka, który domagał się likwidacji nauki religii w szkołach. Zapytany przez Gombrowicza o przyczyny nienawiści do Kościoła i kleru mrugnął okiem, trącił pisarza pod żebro i powiedział tylko jed-no słowo – „dziewczynki”. Gombrowicz nie wierzył, by była to przyczyna jedyna, ale konkluduje „I tutaj (w Argentynie) jak wszędzie, rozmożył się typ wybitnie dla mnie denerwujący, półinteligenta z po-twornym bigosem pseudonaukowości w głowie, który we własnym przekonaniu już „wyrosł” z „przesądów”. Gombrowicz spierał się z katolicyzmem, ale katoli-cyzm, o czym pisał wyraźnie, pod wieloma względami był mu bliski, tak jak bliskie były jego twórczości podstawowe ludzkie dylematy, które rozważał bez błazeńskich grymasów. Jak pisze Ewa Thompson: „Gombrowicz jest bezlitosny w obnażaniu ludzkiej – a więc swojej własnej – motywa-cji. Pokazuje, jak wiele naszej uwagi i wy-siłku wydatkujemy na zapewnienie sobie jak najwygodniejszej pozycji w życiu. Brak mu tej hipokryzji, którą tak często widzi-my u zachodnich intelektualistów upozo-wanych na męczenników postępu”.

IV  
Z „Gombrowiczów” natrząsał się dawno temu Hamilton, felietonista warszawskiej „Kultury”. A miał do tego pełne prawo – w latach 50. stracił pracę w szkole, bo prze-czytał ucznióm kawałek „Ferdynurka”. W III Rzeczypospolitej Gombrowicz stał się symbolem spektakularnego sporu o kształt polskiej edukacji. Roman Giertych, kiedy jeszcze był ministrem edukacji na rządzie PiS-u (lata 2005-2007, ale któż to dziś pamięta?) chciał usunąć Gombrowi-cza z kanonu lektur szkolnych. Wywołało to falę medialnego oburzenia.

Kiedy ci, którzy z Giertychem o Gombrowicza tak dzielnie walczyli, wreszcie wygrali, Gombrowicz jakoś stracił dla nich na znaczeniu. Ktoś zdziwiony? A na cóż niby władzy, jakiegokolwiek władzy, Gombrowicz?



Jarosław Jot-Drużycki

## W Radzyminie

Niewiele brakowało, a całe dzieje odro-dzonej w 1918 roku Rzeczypospolitej mo-głyby w książkach historycznych zmieścić się raptem w paru akapitach, mówiących o nie-udanej próbie wskrzeszenia państwa polskie-go. Bo i współcześni grzebali Polskę żywcem. Co tu dużo mówić, kiedy Rada Ambasadorów dzieliła Śląsk Cieszyński, to tego samego dnia Armia Czerwona zajęła Białystok. Niebawem sformuwały się tam Tymczasowy Komitet Re-wolucyjny Polski (tzw. PolRewKom), który zapowiadał rychłe utworzenie Polskiej Socja-listycznej Republiki Rad.

Organ owego Komitetu, „Goniec Czer-wony”, w numerze z 15 sierpnia 1920 roku z euforią donosił na pierwszej stronie: „Z Czer-wonego frontu. Zbliżamy się ku WARSZA-WIE. 13 września (błąd, winno być „sierp-nia” – przyp. jot) o godzinie 23 m. 13 wojska czerwone zajęły Radzymin i, przełamując opór przeciwnika, posuwają się w kierunku Warszawy”. Tak, Radzymin był zajęty, a dro-ga na Warszawę dla bolszewików otwarta. Za-graniczni dyplomaci, prócz przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Watykanu, w pośpiechu opuścili stolicę.

Ale dokładnie w dniu, kiedy na ulicach Białegostoku kolportowano „Gońca”, sytu-acja zmieniła się nie do poznania. Po trzech miesiącach czerwonej ofensywy, przyszło polskie kontruderzenie i miasteczko zosta-ło odbite. To był jeden z filarów zwycięstwa nad bolszewikami określanego jako „cud nad Wisłą”.

Do wyzwolonego Radzymina natychmiast za wojskiem pognali... no tak, oczywiście dziennikarze. Jednym z nich był redaktor „Kurjera Warszawskiego”, który swoją relację opublikował w wydaniu porannym tej gazety z 17 sierpnia 1920.

„Godzina 3 po południu. Wyjeżdżamy z placu Teatralnego do Radzymina. Wyjeżdża-my najgorszym chyba automobilem cięża-rowym, jaki posiada Warszawa: 10 wiorst na godzinę (niecałe 11 km/h – przyp. jot). Ale za to prowadzi nas dwóch inteligentnych po-ruczników. No! i jesteśmy między sobą: prasa warszawska i cudzoziemska. Już w Targów-ku (obecnie dzielnica Warszawy – przyp. jot) czuć wojnę. Automobil za automobilem. Mundury francuskie i angielskie. A dalej po obu stronach szosy setki podwóów chłopskich i grupy biwakujących żołnierzy. Na prawo dym. Pali się wioska, której nazwiska wymie-nić nie wolno”.

Na jakieś dwa kilometry przed Radzymi-nem szofer się zatrzymał. Auto dalej nie jedzie. Dziennikarze ruszają pieszo. „Po dro-dze ścierała koni zabitych. Cuchną. Przerzą-liwie cuchną. Ktoś pokazuje nam mały lasek. Tam jeszcze wczoraj rano wrzała walka za-żarta. Radzymin przechodził z rąk do rąk. W sobotę (14. 8. 1920 – przyp. jot) był bolszewi-ki, w niedzielę rano polski, w niedzielę wie-czorem znów bolszewicki, w poniedziałek koło godz. 10 przed południem znowu nasz i mocno nasz. Ale oto miasto. Miasto-ruina! Miasto-rumowisko! Przypominają się obrazy wschodnich departamentów Francji, ogląda-ne w kinematografach warszawskich. Ulice jak wymiecione. Zaledwie tu i owdzie jakaś twarz zalekniiona wygląda z za węgla. Ten i ów zajrzał do pustych domów. Boże! Czy to wiek XX? O takim zniszczeniu czytało się niegdyś w starych kronikach lub w roman-sach z dziejów Atylii, Dzingishana, zagonów tatarskich”.

O jakież często współcześni o swojej epoce mówią, że „to a to nie ma się prawa zdarzyć, bo to wszak wiek XIX, XX, XXI...”. A jednak różne dziwne i wołające o pomstę do nieba rzeczy miały, mają i będą mieć miejsce. Taka już natura ludzka. Ale redaktor „Kurjera”

pierwszy raz zetknął się oko w oko z barba-rzynstwem.

„Oto mała restauracyjka. Nietylko, że za-brali wszystko, co zjeść można i wypić, ale porąbali bilard, kredens, meble, popruli pierzyny i poduszki, rozbili lampy i szkła. A oto mieszkanko szewca: Nie ma nic, dosłow-nie nic, prócz połamanych stołków. Zabrali wszystko. A czego zabrać nie mogli, jak harp-je mityczne zapaskudzili swym kałem”.

„Rozpytujemy się ludzi. Płaczą. Ktoś pro-sił, aby mu zostawili trochę mąki dla małych dzieci. Trzasnęli pięścią między oczy. »Niech zdychają z głodu!« Czy kogo zabrali? Księdza i nauczyciela. A burmistrz? Był aresztowany, ale ostatecznie zdjęli mu pierścionki z pal-ców, wyrwali zegarek z kieszeni i puścili na wolność. Rabunek! Rabunek! Jakby po to je-dynie przyszli do Polski. Podobno nawet nie mordowali, bo zajęci byli wyłącznie rabowa-niem. Zabrali wszystko, niemal wszystko. W jednej tylko misce widziałem trochę pęcza-ku. Chcieli go ugotować i... nie zdążyli”.

Na jednej z ulic redaktor dostrzegł bolsze-wickiego jeńca. „Przestrzelony na wylot. Kula weszła nad prawą brodawką na piersiach, a wylała plecami. Ale idzie, choć cały we krwi. Siedem godzin bez opatrunku. Nareszcie zajadynowano mu rany i założono bandaż. Mówią z nim po chrześcijańsku. Dogadzają nawet. I tylko litość widzę w oczach sanita-rjuszków polskich. Nawet w dżicy bolszewic-kiej uszanowali człowieka. A oni? Pono jeń-ców nie biorą. Za wiele fatygi. Gdzieś za kierz (staropol. krzak, zarośla – przyp. jot) prowa-dzą. Kula w łeb i koniec”.

Dziennikarz dowiaduje się, że „na małym placu, na krańcu miasta, jeń. (Józef) Haller (1873-1960, dowódca Frontu Północnego i Generalny Inspektor Armii Ochotniczej – przyp. jot) ma przypinać krzyże (Virtuti Mi-litari – przyp. jot) bohaterom. Stoją w kilku szeregach. Stu, może stu dwudziestu. Poka-zują mi młodego porucznika. Ten 16 bolsze-wików uśmiercił. Jakże to było? Za Radzymi-nem wtargnęli do chłopskiej chaty i piją. Wykradł się ze stajni parobek i manowcami dotarł do polskiej baterji, wskazując palcem niedaleką chatupę. Porucznik sam wycelo-wał. Jeden strzał i kupa mięsa bolszewickie-go pod rozwalonemi murami. Pokazują mi szeregowca z długą, potężną szablą u boku. Kował z zawodu. Gdyśmy odbijali Radzymin, poszedł do domu, w którym uctowało sze-ściu żołnierzy bolszewickich, i zawołał: »spa-sajcieś!« (ros. ratujcie się – przyp. jot). Zaczeli wyskakiwać, аж chwycić za broń, zostawia-ną na dworze. A on przy drzwiach – ciach! Jednego po drugim! Sześciu położył, a na końcu wyrwał rewolwer komisarzowi bolsze-wickiemu i z tej samej broni łeb mu roztrza-skał. Podeszedł do niego i rzekł: Niech pan pozwoli sobie powinnować.

– Nie ma za co – odmrunknął. Ale uścisku jego ręki nie zapomnę. W tej chwili jeszcze pióra utrzymać nie mogę”. Jednak redaktor był w stanie skreślić jesz-cze kilka zdań: „Wracamy. Armaty huczą. Gdzieś do niewidzialnych celów lecą szrap-nele i granaty. Pono dano znać, że na sześciu wiorstach ciągnie nowa kolumna bolsze-wików. Na powitania armaty polskie ślą im pocałunki. Wstuchujemy się w ten koncert miłosny. (...) Na lewo luna. Po drodze wozy z rannymi. I znowu cuchnie ścierwo koni zabitych. (...) Na prawo i lewo płoną ognie biwa-ków. A działa huczą i huczą”.

A mnie taka refleksja jeszcze na koniec nasza. Co by to było, gdyby Rada Ambasa-dorów w Paryżu obradowała dopiero po 15 sierpnia 1920 roku? Linia graniczna na Ślą-sk Cieszyńskim mogłaby wtedy wyglądać nieco inaczej...



Joanna Jurgala-Jureczka

## Wojna na wesoło

Anna mieszała we dworze. Duży, trud-ny do ogrzania dom, latem przyjemnie chłodny, ale zimą zbyt zimny. Zahartował ją nie te czasy, które miały nadejść. Była jesz-cze nastolatką, kiedy wybuchła wojna. Cała rodzina musiała uciekać. Wielkie skrzynie wysłane pociągami, spłonęły jeszcze w pa-miętnym wrześnie trztydziestego dziewiętego

na dworcu Warszawy Wschodniej. To był dopiero początek. Potem nastaly kolejne dni, miesiące i lata. Apokalipsa spełniona. Kiedy się wreszcie skończy-ła, Anna pojechała zobaczyć, czy dom ocalał. Cudem przeszła przez wciąż jeszcze zaminowany zagajnik. Zauwa-żyła, że drzewa porosły i że tak wiele się zmieniło... Kiedy wyszła na wzgórze, widziała sterczące, osmalone kominy. Wiedziała, co to znaczy. Dom spłonął.

– To był trudny moment... – podpo-wiadam, komentując.

Namysła się chwilę. – Widziałam takie tragedie, tyle śmierci wokół, że śmierć domu nie była aż taka straszna. Dopiero co pochowyłyś-śmy babcię. Tak, jak trzeba, na cmentarzu. Bo wcześniej, w czasie powstania, mama owinęła ją w prześcieradło i pogrzebała na dziedzińcu szpitala. I potem była wielka ekshumacja, wydobywano tych ludzi, ciała leżały obok siebie, trzeba było szukać, ogła-dać, identyfikować. Ten widok i ten straszny smród. I wspomnienie ostatnich słów udrę-czonej wojną kobiety, która – zanim umarła – powiedziała: – Pokój, nareszcie pokój.

III  
Anny nie było wtedy przy niej, słowa babci powtórzyła jej matka. Anna tymczasem walczyła w powstaniu warszawskim. Razem z innymi. Z entuzjazmem, kiedy ogłoszono „godzinę W”, a z biegiem kolejnych, coraz bardziej beznadziejnych dni – wciąż o krok od śmierci. Są obrazy, których nigdy nie po-trafiła zapomnieć.

IV  
Oto razem z koleżankami usuwają gruz po wybuchu i nagle widzą drobną dłoń, potem łokieć, ramię. W głębi, na resztkach ramy okiennej wiszą wnętrzości. I kawałek skóry z pasmem długich, jasnych włosów. To były włosy sanitariuszki Antoniny. Tyle z niej zostało.

Siódmego września sanitariuszka Anna szła jako ostatnia. Wtem pojawiły się nie-mieckie sztukasy, pędziły wprost na nią. Zobaczyła cień ich śmigieł podobny do zło-

wrogich oczu. Zrozumiała, że za chwilę zgi-nie. Rzuciła się na ziemię, zwinęła w kłębek i wymawiała zapamiętane z lekcji religii słowa psalmu: „Dominus illuminatio mea... Kogóż będę się lękać?...”

Chwila długa jak wieczność... Seria z karabinu maszynowego tylko obsy-pała ją pyłem, ale nie zabiła.



Fot. ARK

III  
Nie było już nadziei, została ucieczka, prze-jście kanałami. Powietrze dusiło. I powie-działa wówczas bezsilna: „Nie mogę dalej”... Ale poszła. A kiedy ją wyciągnięto ledwo żywą, brudną, usłyszała, jak przechodnie z szacunkiem i litością mówili: „To oni, ci ze Starówki”.

Bo tam, na Starówce, było piekło. Ona to piekło przeżyła.

Osamotnione miasto musiało przegrać. Warszawa skapitulowała. Kiedy powstańcy wychodzili z miasta, jedni mówili: „Niech was Bóg błogosławi”, a inni nieomal przekli-nali: „Zachlailo się wam wojenki, smarka-cze!”.

We wspomnieniach napisze potem: „Ale-jami z paradą będziem szli defladą w wolnej Polsce...”. Tak nieraz śpiewaliśmy, wierzyli-śmy...

III  
Anna parę lat temu umarła, więc nie wie, że z rocznicowych obchodów można rozpętać małą polityczną wojenkę. Była daleka od jakiegokolwiek skrajności. Nigdy nie lubiła przesadnej koturnowości ani celebry. Sądzę jednak, że byłaby zdziwiona, gdyby prze-czytała niefrasobliwie sformułowane zdanie, że na czas obchodów osiemdziesiątej rocznicy wybuchu wojny, zaplanowano radosny po-chód i równie radosne świętowanie. ▲

REKLAMA

**CATERING ZARELKO**  
Zaprosz Żaretko na wesele



**POWIEDZ „TAK!”**  
WYŚMIENIYM POTRAWOM



+48 660 357 077 | [www.cateringcieszyn.pl](http://www.cateringcieszyn.pl)





### Szaleństwa panny Ewy

Niedziela 18 sierpnia, godz. 15.10



#### PIĄTEK 16 SIERPNIA

**6.10** Leśniczówka **6.55** Cafe piosenka **7.25** Domisie (dla dzieci) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Znachor **13.10** Na sygnale. Drugi człowiek **13.45** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Między narodowy Festiwal Talentów im. Anny German - Zielona Góra 2019 - koncert **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl (s.) **16.30** Baw się słowami. Jak chleb się w kamień zamienił **16.55** Domisie (dla dzieci) **17.20** Historia jednego obrazu. Szaża rosyjskiej lekkiej artylerii - Maksymilian Gierymski **17.30** Teleexpress **17.55** Taka to robota, czyli kabaretowy przegląd zawodów **18.55** Wszystko przed nami **19.25** Polacy na ratunek Żydom **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ratownicy **21.45** Polonia **24 22.05** Halo Polonia **22.45** Wolny ekran **23.00** Spis treści **23.10** Focus on Poland **23.30** Laskowik & Malicki.

#### SOBOTA 17 SIERPNIA

**7.55** Pytanie na śniadanie **11.25** Polonia **24 11.40** Halo Polonia **12.20** Zakończaj się w Polsce. Lidzbark Warmiński **12.45** Ojciec Mateusz 20 (s.) **13.40** Ratownicy **14.35** Gala polskich tenorów - Ciechocinek 2019 **15.40** Wolny ekran **16.00** Kulturalni PL **17.00** Słownik polsko@polski **17.30** Teleexpress **17.55** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **18.45** Rodzina, ach rodzina **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Bodo (s.) **21.45** Kobiety polskiego filmu. Parę osób, mały czas **23.35** Gala polskich tenorów - Ciechocinek 2019.

#### NIEDZIELA 18 SIERPNIA

**6.35** The Extra Mile **6.55** Koncert Fundacji Anny Dymnej - 15. urodziny Zaczarowanej Piosenki **8.00** Pięć minut przed gwizdkiem **9.05** Wolny ekran **9.30** Ziarno **10.00** Transmisja mszy świętej z sanktuarium Mała Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich **12.35** Festiwal Alleluja, czyli Happy Day - koncert **13.50** Lajk! **14.15** Fajna Polska. Poznań **15.10** Kino familijne. Szaleństwa panny Ewy. Mur graniczny **16.30** Leśniczówka **17.30** Teleexpress **17.55** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **18.50** Ocy w oczy. Ewa Błaszczyk **19.25** Nela Mała Reporterka. Rybacy ze Sri Lanki **19.45** Dobranocka **19.55** Wiadomości **20.30** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2019. Rzeszów **22.30** Fajna Polska. Poznań.

#### PONIEDZIAŁEK 19 SIERPNIA

**6.20** Rączka gotuje **6.55** Astronomia niepodległa - 100 lat polskiej astronomii **7.25** W krainie baśni. Sakiewka **7.55** Pytanie na śniadanie **10.00** Pawlik/Moniuszko. Polish Jazz **11.00** Kulturalni PL **11.55** Zrób to ze smakiem **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Szaża rosyjskiej lekkiej artylerii - Maksymilian Gierymski **12.50** Polacy na ratunek Żydom **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Marszałek Piłsudski **14.40** Oczy w oczy. Ewa Błaszczyk **15.10** Reportaż **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl (s.) **16.25** Prywatne życie zwierząt. Skok w bok **16.50** W krainie baśni. Sakiewka **17.20** Historia jednego obrazu. Portret Pelagii Witosławskiej - Konrad Krzyżanowski **17.30** Teleexpress **17.55** Nożem i

widelcem. Szynka z jabłkami i miodem, słodkie racuchy z jabłkami **18.15** Zakończaj się w Polsce. Lidzbark Warmiński **18.40** Pod Tatrami **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Nad Niemnem **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Noce i dnie. Ojcowie i dzieci **21.45** Polonia **24 22.10** Halo Polonia **22.55** Informacje kulturalne **23.10** Focus on Poland (160) **23.30** Enter Enea Festival 2019. Teatr Pieśń Kozła - koncert.

#### WTOREK 20 SIERPNIA

**6.10** Fajna Polska. Poznań **7.05** Anna Dymna - spotkajmy się. Mischczakowie i Pietrowiczowie **7.35** Margolcia i Miś zapraszają dziś **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia **24 11.25** Halo Polonia **12.10** Informacje kulturalne **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Portret Pelagii Witosławskiej - Konrad Krzyżanowski **12.50** Nad Niemnem **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Bodo (s.) **14.45** Program rozrywkowy **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl (s.) **16.25** Żywy Bałtyk. Zatoka Pucka **16.50** Margolcia i Miś zapraszają dziś **17.05** Zwierzaki Czytaki **17.20** Historia jednego obrazu. Ludzie nad morzem - Marek Żuławski **17.30** Teleexpress **17.55** Okrasa łamie przepisy. Lekkie i szybkie dania **18.25** Cafe piosenka **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Magazyn z Wyp **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Ojciec Mateusz 21 (s.) **21.45** Polonia **24 22.10** Halo Polonia **22.55** Muzyczna scena Halo Polonia **23.10** Focus on Poland **23.30** Ocaleni.

#### ŚRODA 21 SIERPNIA

**6.10** Korona królów **7.05** Nowa para **7.35** Nela Mała Reporterka. Rybacy ze Sri Lanki **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia **24 11.25** Halo Polonia **12.10** Muzyczna scena Halo Polonia **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu. Ludzie nad morzem - Marek Żuławski **12.50** Magazyn z Wyp **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Noce i dnie. Ojcowie i dzieci **14.50** Świat od świtu do zmierzchu **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl (s.) **16.25** Studio Raban **17.00** Nela Mała Reporterka. Rybacy ze Sri Lanki **17.20** Historia jednego obrazu. Napoleon na koniu - Piotr Michałowski **17.30** Teleexpress **17.55** Gwiazdodobór. Reni Jusis **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Wilnoteka **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Zaginiona. Śledztwo **21.45** Polonia **24 22.10** Halo Polonia **22.55** Informacje kulturalne **23.10** Focus on Poland **23.30** Świat od świtu do zmierzchu. Kiszyniów od świtu do zmierzchu.

#### CZWARTEK 22 SIERPNIA

**7.10** wojsko-polskie.pl **7.35** Moliki książkowe. Moliki i książki o świnkach **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Polonia **24 11.25** Halo Polonia **12.10** Informacje kulturalne **12.25** Wiadomości **12.40** Historia jednego obrazu **12.50** Wilnoteka **13.10** Barwy szczęścia (s.) **13.45** Miłość nad rozlewiskiem (s.) **14.40** Zaginiona. Śledztwo (s.) **15.30** Pod Tatrami **15.45** Wiadomości **15.55** Rodzinka.pl (s.) **16.25** Wschód **16.55** Moliki książkowe. Moliki i książki o świnkach **17.20** Historia jednego obrazu **17.30** Teleexpress **17.55** Europejski Stadion Kultury - Rzeszów 2019 - koncert **18.55** Barwy szczęścia (s.) **19.25** Powroty **19.45** Dobranocka **20.00** Wiadomości, pogoda, sport **20.45** Piłbuł **21.45** Polonia **24 22.10** Halo Polonia **22.55** W rytmie disco **23.10** Focus on Poland **23.30** Reportaż.

# Zostawiłem w Wilnie swoje serce

Mieszkalem i we Francji, i w Anglii, i w USA, i w Kanadzie. Moje życie ułożyło się tak, że zwiedziłem pół świata, ale nigdzie nie było tak pięknie, jak w Wilnie – mówi „Kurierowi Wileńskiemu” prof. Witold Kieżun, powstaniec warszawski. Na naszych łamach zamieszczamy fragment wywiadu.

**Panie profesorze, przy okazji 75. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego – jak co roku zresztą – nie brakuje dyskusji o sensie zrywu z 1 sierpnia 1944 r. Jak pan ocenia te rozmowy po tych siedmiu dekadach?**

– Powstanie warszawskie było koniecznością. Co prawda spóźniłmy się z decyzją o rozpoczęciu kilka dni – jeszcze parę dni wcześniej nie było w Warszawie Niemców – ale idea była słuszną i jestem co do tego absolutnie przekonany. Plan był taki: nim Armia Czerwona dojdzie do Warszawy, zdobyć stolicę przez Armię Krajową. Chodziło o to, by w Warszawie znalazł się rząd zaakceptowany i uznawany przez USA i Wielką Brytanię. Wówczas sytuacja polityczna Polski byłaby zupełnie inna. Koncepcja była słuszną, ale – jak mówiłem – spóźniłmy się z decyzją o kilka dni. Uważam, że gdyby powstanie wybuchło wcześniej, to zdażylibyśmy zająć Warszawę i zaatakować wejście Sowietów do stolicy. A te dyskusje, o których pani mówi... Szkalowanie powstania Warszawskiego jest zbrodnią. A my walczyliśmy niestęchanie dzielnie.

**Od kilku dobrych lat godz. 17.00 1 sierpnia w Warszawie, ale i w wielu miejscach kraju to pora święta. Co pan czuje, gdy widzi, że zamiera życie w całym mieście, że słychać syreny?**

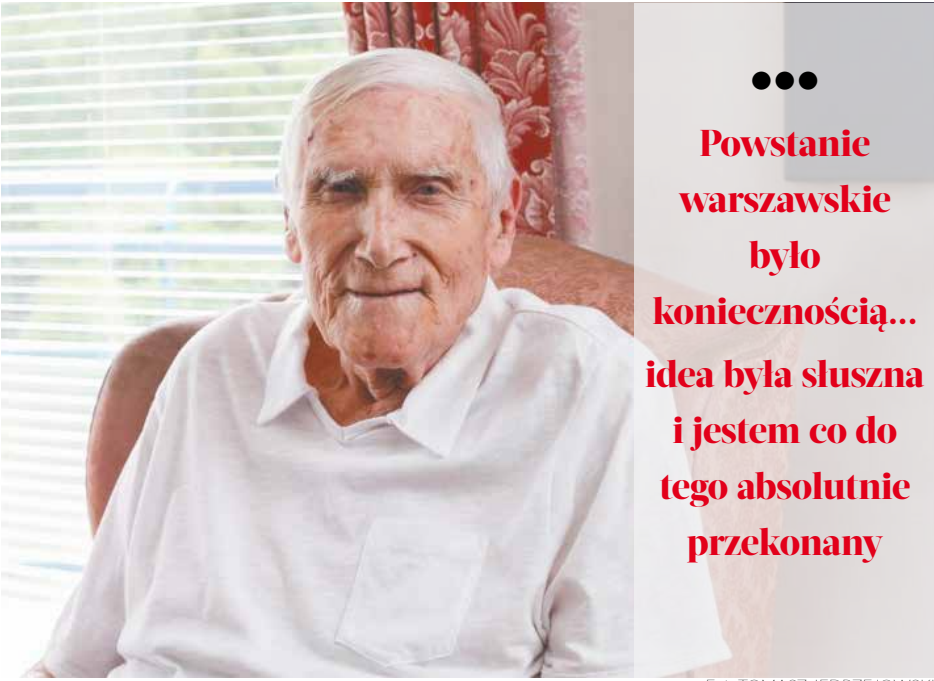
– To niezwykłe wzruszający moment. Jestem naprawdę zbudowany, dumny i poruszony tym, jak wielu mieszkańców Warszawy, ale i innych Polaków, pamięta o tej rocznicy. Trudno wtedy nie dać się złamać wzruszeniu i łzom. Jeśli z kolei mowa o pamięci, to w tym miejscu trzeba wspomnieć o Muzeum Powstania Warszawskiego. Jestem pełen najwyższego uznania dla wszystkich, którzy przyczynili się do zbudowania i prowadzenia tej placówki. Sama struktura muzeum jest kapitalna. Jestem też dumny z tego, że gdy wchodzi do MPW, widzę mój wizerunek i podkreślenie, że pochodzę z Wilna. To wielka satysfakcja. Co roku mamy wspaniałe spotkanie z prezydentem, serię

**Wspominał pan o Wilnie, z którego pan pochodzi. Jak pan swoje na to miasto?**

– Zostawiłem w Wilnie swoje serce. To piękne miasto, które z jednej strony ma Górę Zamkową, otoczoną pięknym ogrodem, a z drugiej – nasze Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, również na pięknej górze. Pamiętam Wilno otoczone pięknymi drzewami, przez którego środek płynęła Wilia... Nie ma drugiego takiego miasta. Mieszkalem i we Francji, i w Anglii, i w USA, i w Kanadzie. Moje życie ułożyło się tak, że zwiedziłem pół świata, ale nigdzie nie było tak pięknie, jak w Wilnie. Tam swojego czasu było 84 proc. Polaków! To było polskie miasto, o ołbrzymich tradycjach kulturowych, z Mickiewiczem na czele.

**Co pan pamięta z lat swojej młodości?**

– W Wilnie mieszkaliśmy na Garbarskiej, w samym centrum – z okien



...  
**Powstanie warszawskie było koniecznością... idea była słuszną i jestem co do tego absolutnie przekonany**

Fot. TOMASZ JEDRZEJOWSKI

### Witold Kieżun (ur. 6 lutego 1922 r. w Wilnie)

Profesor nauk ekonomicznych, żołnierz Armii Krajowej. Brał udział w powstaniu warszawskim (ps. „Wypad”). Podczas niego samodzielnie wziął do niewoli 14 jeńców niemieckich (przejmując jednocześnie 14 karabinów i 2 tys. sztuk amunicji), uczestniczył w akcji zdobycia Poczty Głównej i komendy policji. W 1945 r. trafił do łagru w Krasnowodsku, a do Polski wrócił rok później na mocy amnestii, ale i tu był więziony przez Urząd Bezpieczeństwa. Po wyjściu na wolność dokończył studia i rozpoczął pracę naukową – wykładał m.in. w Filadelfii i Montrealu. Został uhonorowany m.in. Krzyżem Walecznych i Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari (1944), Złotym Krzyżem Zasługi (1964), Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2004) oraz Medalem „Pro Patria” (2013).

wspomnień... Placówka jest świetnie prowadzona przez dyrektora Jana Oldakowskiego.

**W 1. rundzie Pucharu MOL** odbyło się bez niespodzianki. Drugoligowy zespół Trzyńca rozbił w środę czwartoligowe Dziećmorowice 7:1.

Trzyńczanie pod kominami dziećmorowickiej elektrociepłowni nie pozostawili nic przypadkowi. Podopieczni trenera Svatopluka Habanec do przerwy prowadzili 3:0, a po zmianie stron przypieczętowali awans do następnej rundy kolejnymi czterema trafieniami. Po dwie bramki zdobyli Nieslanik, Kubala i Kuśnir, do siatki Kotrli wpakował piłkę również Hlupik. Honorowego gola dla ekipy Josefa Jadrnego zdobył z karnego Rąpek. Bramkarz Kotrli pomimo siedmiu

# S P O R T

# Złoty puchar już w domu

W redakcji „Głosu” w Czeskim Cieszynie mieliśmy zaszczyt gościć w środę dwójkę młodych uczestników XIX Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych w Gdyni, Ninę Suchanek i Jana Maxmilian Wojoczka. Zapozowali nam z pucharem dla najlepszej ekipy igrzysk, a także wrócili wspomnieniami do udanych startów w Gdyni.

#### Janusz Bittmar

Dla reprezentacji Polaków w Republice Czeskiej zakończono 3 sierpnia XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne były nad wyraz udane. Podobnie jak dwa lata temu w Toruniu, również tym razem naszej drużynie udało się wywalczyć pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej. Jak już informowaliśmy, nasi sportowcy wyprzedzili m.in. mocne ekipy Litwy, Hiszpanii, Białorusi i Kanady. W środowym spotkaniu w naszej redakcji wziął udział również szef zaolziańskiej ekipy na igrzyskach, Henryk Cieślars. – Jestem tego zdania, że igrzyska polonijne mają głównie celować w młodzież. A nasza drużyna wywijała się z tego zadania na medal – powiedział nam Cieślars, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”. – Chciałbym na łamach waszej gazety podziękować wszystkim za zaangażowanie. Bez was nie byłoby tych igrzysk i nie byłoby tego złotego pucharu.

Nina Suchanek, na co dzień studentka kierunku Pedagogika Specjalna na Uniwersytecie Jagiellońskim, była pod wrażeniem igrzysk w Gdyni. – Atmosfera była wspaniała. Wszyscy świetnie się bawili, pomimo lekkich zgryzotów organizacyjnych. Ja byłam zadowolona nawet z zakwaterowania w akademiku, bo byliśmy zgraną grupą i nie potrzebowaliśmy pięcioletniego hotelu – stwierdziła w rozmowie z „Glosem”. – Wprawdzie nie udało mi się wywalczyć żadnego medalu, ale to tylko sport. Dla mnie liczyła się również inte-



• Sportowa wizyta w naszej redakcji. Od lewej: Jan Maxmilian Wojoczek, Henryk Cieślars i Nina Suchanek. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

gracja, poznawanie uroków Gdyni, Gdańska czy Sopotu. A medale? Cieszyłam się z sukcesów kolegów i koleżanek z naszego zespołu – zdradziła nam sympatyczna dziewczyna.

m.in. złoto w skoku wzwyż – zdradził nam chłopak, który uczęszcza do Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie. – Od zawsze lubiłem konkurencje techniczne, ale lekka atletyka to nie jedyna moja pasja sportowa. Uwielbiam też narty i jeśli nie dojdzie do jakiegoś kataklizmu, to chciałbym wystartować w przyszłorocznych zimowych igrzyskach polonijnych – stwierdził. Jak udało nam się ustalić, Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne 2020 odbędą się na przełomie lutego i marca ponownie w Krynicy. – To uroczne miejsce. Krynica-Zdrój zdała egzamin już dwukrotnie i na pewno stanie się przyjaznym przystankiem dla Polaków z całego świata również za trzecim podejściem – zaznaczył Cieślars.

Wiadomo już też, gdzie zagospodzą następne letnie igrzyska. – Za dwa lata spotkamy się w Krakowie – potwierdził wcześniejsze ustalenia Cieślars, członek stałej rady konsultacyjnej igrzysk z ramienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. – W Krakowie mieszkam od dwóch lat. Studia swoją drogą, ale najchętniej lubię spacerować uliczkami Starówki. To będą z pewnością piękne igrzyska – oceniła Nina Suchanek wybór Krakowa za stolicę polonijnego sportu w 2021 roku. – Mam tylko jedno życzenie, a mianowicie, żeby władze Krakowa aktywnie włączyły się w organizację tych igrzysk. W Gdyni zabrakło właśnie tego elementu, a wcześniej byliśmy przyzwyczajeni do współpracy z kierownictwem miast-organizatorów. Wręcz idealnie było w tej materii w Toruniu – podkreślił Cieślars. ▲

## Wejście smoka



Fot. hccolardi

Hat trick Arona Chmielewskiego (na zdjęciu) i generalnie bardzo dobry występ całej drużyny – tak w skrócie wyglądał pierwszy mecz sparingowy hokeistów Trzyńca w letnim okienku przygotowawczym. Stalownicy pokonali w Werk Arenie drużynę Komety Brno 5:2 zasługą trzech bramek polskiego napastnika Arona Chmielewskiego. Dwa pozostałe gole dołączyli Novotný i Adámek. – To fajna sprawa, że zaraz w pierwszym meczu zdobyłem trzy bramki. Chciałbym jednak zachować taką formę na meczu ekstraligowe. Tam będą znacznie ważniejsze – stwierdził Chmielewski.

Wczoraj, po zamknięciu numeru, Stalownicy zmierzili się w drugim letnim sparingu z pierwszoligowym Frydkiem-Mistkiem. We wtorek z kolei zagrają na tafli Komety Brno.

(jb)

## W SKRÓCIE

**PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA:** Karwina – Liberec (nied., 17.00). **FNL:** Trzynieć – Hradec Kralowej (sob., 10.15). **DYWIZJA F:** Herzmance – Hawierzów (piątek, 17.30). Rymarzów – Dziećmorowice (sob., 16.30). Trzynieć B – Bogumim (nied., 10.15, stadion na Borku), Karwina B – Polanka (nied., 10.15). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – P. Polom, L. Piotrowice – Kobierzce, Brusperk – Datynie Dolne (sob., 17.00), Karniów – Bystrzyca (nied., 17.00). **IA KLASA – gr. B:** Pietwałd n. Morawach – Slavia Orlowa, St. Miasto – Lutynia Dolna, Jabłonków – Jistebnik (sob., 17.00), Śmiłowice – Luczina, Olbrachcice – Wracimów, Libbóś – Stonawa (nied., 17.00). **IB KLASA – gr. C:** Starzicz – Sucha Góra (sob., 15.00), Wędrzyna – Raszkowice, Zabłocie – Oldrzyńskowice, Gnojnik – Lokomotywa Piotrowice B (sob., 17.00), Wierzniaowice – Sedliszcze, I. Piotrowice – Mosty k. Jabłonkowa, Nydek – Pietwałd (nied., 17.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** SJ Pietwałd – F. Orlowa (sob., 17.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Milików – Śmiłowice B, Gródek – Wojkowice, Piosiek – Bukowiec, Nawise – Niebory (nied., 17.00).

(jb)



WALUTY

Kursy walut w kantorach z dnia 15. 8. 2019

	Cieszyn, ul. Zamkowa	
	kupno	sprzedaż
CZK	0,165	0,168
EUR	4,320	4,370
USD	3,850	3,920

	Bielsko-Biała, CH Auchan	
	kupno	sprzedaż
CZK	0,164	0,170
EUR	4,300	4,400
USD	3,840	3,940

	Czeski Cieszyn, dworzec	
	kupno	sprzedaż
PLN	5,900	6,080
EUR	25,500	26,200
USD	22,500	23,400

BENZYNA

Ceny paliw na stacjach z dnia 15. 8. 2019

	Bielsko-Biała, CH Auchan
E95	4,97 zł
ON	4,97 zł
LPG	1,93 zł

	Cieszyn, Circle K
E95	5,27 zł
ON	5,19 zł
LPG	2,19 zł

	Cieszyn, Shell
E95	5,25 zł
ON	5,17 zł

	Zebrzydowice, Orlen
E95	5,25 zł
ON	5,19 zł

	Czeski Cieszyn, Shell
E95	31,70 kc
ON	31,20 kc (wik)

Ogłoszenia do »Głosu« przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: [ogloszenia@glos.live](mailto:ogloszenia@glos.live)
- W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz)
- W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)).

Uwaga Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Pewnego razu... w Hollywood (16-18, godz. 20.00); Apollo 11 (19, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Kino letnie:** Hodinářův učeň (16, 17, godz. 21.00); **KARWINA – Centrum:** Hodinářův učeň (16, 19, godz. 17.45; 17, godz. 15.30); Pewnego razu... w Hollywood (16, 17, godz. 20.00); Toy Story 4 (17, godz. 17.45; 18, godz. 15.00); Spider-Man (17, godz. 17.15); Upiorne opowieści o zmroku (18, 19, godz. 20.00); **KARWINA – Kino letnie:** Król Lew (16, 18, godz. 21.00); Bohemian Rhapsody (17, godz. 21.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Upiorne opowieści o zmroku (16-18, godz. 17.30); Late Night (16, godz. 20.00); Pewnego razu... w Hollywood (17, 18, godz. 20.00); Hodinářův učeň (18, godz. 15.00); Faceci w czerni (19, godz. 17.30); Truposze nie umierają (19, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** O psie, który powrócił do domu (17, godz. 19.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Bécassine! (16, godz. 17.30); Bum-beebie (16, godz. 20.00); Hodinářův učeň (17, 18, godz. 16.00); Pewnego razu... w Hollywood (17, 18, godz. 19.00); **CIESZYN – Piast:** Paskudy (16-19, godz. 15.00); Pewnego razu... w Hollywood (16-19, godz. 16.45, 19.45).

CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzynec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

**BŁĘDOWICE** – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotka-

nie 21. 8. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

**KLUB 99** – Spotyka się w poniedziałek 19. 8. o godz. 11.00 w restauracji Hotelu „Na Frysztacie” w Karwinie-Frysztacie.

**KNE** – Zarząd Klubu Nauczycieli Emerytów zaprasza na jednolną, autokarową wycieczkę edukacyjną „Kraków inaczej” w środę 4. 9. Wyjazd o godz. 7.00 sprzed Celmy, ul. 3 Maja, Cieszyn (Polska). Przewidziany powrót około godz. 21.00. W programie zwiedzanie Muzeum Podziemia Rynku, Fabryki Oskara Schindlera i dzielnicy Kazimierz. Koszty wycieczki dla członków KNE 200 kc, dla pozostałych osób 250 kc. Ubezpieczenie we własnym zakresie. Uczestnicy podczas zgłoszenia podają datę urodzenia i nr telefonu. Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przysłać najpóźniej do 25. 8. Janinie Procter (nr kom. 723 158 041) lub na adres e-mailowy: [janinaprocter@seznam.cz](mailto:janinaprocter@seznam.cz). Oplatę można opłacić w autobusie.

**ORŁOWA-PORĘBA** – Zarząd MK PZKO organizuje w sobotę 31. 8. wycieczkę Státní zámek Raduň. Wyjazd autobusu o godz. 8.30 przystanek „Dwie Granice”, dalej trasą przez osiedle (przystanki autobusowe według zapotrzebowania zgłoszonych), o godz. 8.50 Orłowa-Poręba przystanek „Horník”. Zgłoszenia przyjmuje Leon Kasprzak (tel. 731 252 669, e-mail: [l.kasprzak@seznam.cz](mailto:l.kasprzak@seznam.cz)). Koszt wycieczki 350 koron, wpłata w autobusie.

**PTTS „BŚ”** – Zaprasza w środę 21. 8. na spacer w okolicie sanatorium w Klimkowicach. Do Klimkowic przyjeździemy autobusem z dworca kolejowego Ostrava-Svinov. Zwiedzimy kompleks sanatorium i leśną wygodną ścieżką przejdziemy do miejscowości Dolní Lhoty (długość trasy 4 km), skąd powrócimy tramwajem. Odjazd autobusu nr 64 ze Svinova do Klimkowic o godz 9.27. Pociąg do Ostrawy-Svinova odjeżdża z Cz. Cieszyna o godz. 8.11, z Hawierzowa o godz. 8.32, z Karwiny o godz.

7.58. Bilety do autobusu i tramwaju (20 kc) można zakupić w Centrum Informacji przy dworcu w Svinovie. Zbiórka uczestników spaceru przy autobusie przed dworcem w Svinovie. Zaprasza Tadek Farny, tel. 608 355 574.

OFERTA PRACY

**SZKOŁA PODSTAWOWA** w Hawierzowie-Błędowicach poszukuje wychowawczyni do świetlicy szkolnej od 1. 9. 2019. CV prosimy przesać na adres: [pzs.bludovice@seznam.cz](mailto:pzs.bludovice@seznam.cz). Informacje można uzyskać również telefonicznie: 596 434 093 lub 732 805 480.

OFERTY

**PRZEPROWADZKI** + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. **DACHY, KRYCIE I REMONTY.** Tel. +48 601 532 642.

**MAŁOWANIE DACHÓW** – blacha, dachy z papy (ipa), skrobanie, 3 x lakier pędzlem. Tel. 732 383 700. Balicki.

**MAŁOWANIE PŁOTÓW** wszelkiego gatunku. Tel. 732 383 700. Balicki.

**CZYSZCZENIE I MAŁOWANIE DACHÓW I ELEWACJI.** [www.nater-strech.cz](mailto:www.nater-strech.cz). Tel. 776 051 335.

**PRZECIEKA CI DACH,** kapie Ci do domu – zadzwoni: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

WYSTAWY

**ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ KARWINA, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat:** do 30. 8. wystawa dokumentacyjna przy współpracy z Ośrodkiem Dokumentacyjnym KP w RC pt. „Jan Kubisz – nauczyciel, poeta i działacz społeczny. Karol Piegza – życie i twórczość”. Autor wysta-

wy: Marian Steffek. Ekspozycja czynna w godzinach otwarcia placówki. Kontakt: e-mail: [pol-ske@rkka.cz](mailto:pol-ske@rkka.cz), telefon: 596 312 477, 724 751 002.

**BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Naukowej (2 piętro), Karwina-Mizerów:** do 29. 8. wystawa fotografii pt. „Śląsk Cieszyński w obiektywie w roku 2018”. MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum. Czynna: po-pt w godz. 9.00-19.00, so w godz. 9.00-13.00.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Walaśi na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum:** do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu”. Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

**MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, T. Regeera 6, Cieszyn:** do 31. 8. wystawa Jana Wałacha pt. „Obrazy i muzyka”.

**▲ Sala Rzymiska:** do 31. 8. wystawa pt. „Cieszyn na kartach wielkiej polityki – w 240. rocznicę podpisania Pokoju Cieszyńskiego”. **WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA Św. Mikołaja, Cieszyn:** Czynne codziennie w godz. 9.00-19.00.



16 sierpnia na Rynku w Cieszynie kolejna odsłona »Filmowego piątku«. Tym razem film »Kształt wody«. Początek o 21.30.

ŻYCZENIA



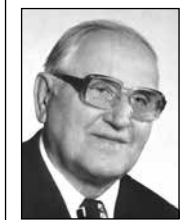
Wczoraj obchodzili Diamentowe Gody nasi Kochani Rodzice

DANUTA I BRONISŁAW HARABASZOWIE

Wiązankę życzeń wszystkiego dobrego, zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego na dalsze wspólne lata wraz z podziękowaniem za troskę i miłość składają najbliżsi.

RK-088

WSPOMNIENIA



Dnia 17 sierpnia 2019 obchodziłby 100 lat emerytowany dyrektor polskiej szkoły w Gnojniku

śp. KAROL FILIPIEC

O chwilę wspomnień proszą synowie Karol i Zbyszek z rodzinami.

GŁ-490



Dnia 16 sierpnia 2019 z miłością i szacunkiem wspomniamy 10. rocznicę śmierci naszej Mamusi i Babci

śp. TRUDZI GATTNAR

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

RK-087



Dzisiaj, 16 sierpnia, mija druga rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy

śp. JANINY JANUSZOWEJ z Karwiny-Starego Miasta

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą córki i syn z rodzinami.

GŁ-493



Kto kochał – nie zapomni, kto znał – niech wspomni.

Dnia 19 sierpnia 2019 obchodziłaby 100. urodziny nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

śp. STEFANIA SŁOWIKOWA

emerytowana nauczycielka z Żukowa Górnego, zaś dnia 24 sierpnia przypominamy sobie

20. rocznicę Jej śmierci.

Z miłością i szacunkiem wspominają córka Alina i syn Karol z rodzinami.

GŁ-485

NEKROLOGI

Męża TADEUSZA

składają koleżanki Zuzanka i Anička z firmy Hudeczek Service z Olbrachcic.

AD-030

TYM ODDYCHAMY

Śteżenie zanieczyszczenia powietrza pyłami PM 10 z dnia 15. 8. 2019

Czeski Cieszyn	16,3	Rychwałd	13,7
Hawierzów	14,9	Trzynec	14,3
Karwina	19,5	Wierzniowice	14,2



POLECAMY W TELEWIZJI

2 młode wina

Piątek 16 sierpnia, 20.20 NOVA

PROGRAM TV

PIĄTEK 16 SIERPNIA

**TVC 1** 6.00 O Feniksie (bajka) 6.45 Worek 6.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.45 O srebrnym i złotym jaku (bajka) 10.30 Szpital na peryferiach (s.) 11.30 My z końca świata (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Anusia i diabeł (bajka) 14.00 Fatalna pętla (film) 15.05 Niezwykłe losy 16.05 Napisala: Morderstwo (s.) 16.55 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Kamera na szlaku 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Magia królów (bajka) 21.35 Wszystko-party 22.30 Poirot (s.) 23.25 Sprawy detektyw Murdocha (s.).

**TVC 2** 5.59 Dzień dobry 8.30 Z kucharzem dookoła świata 9.35 Odkryte skarby 10.25 Uakari, malpa Humboldta 11.15 Odkryte skarby 12.10 Miniaturowa broń 13.10 Mały minich 13.45 Pod flagami międzynarodowych batalionów 14.35 Najważniejsze operacje II wojny światowej 15.35 Oman 16.30 Podróż po Czechach 17.00 Tytani otchłani 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Dlaczego samoloty spadają 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Blackthorn (film) 21.45 Britannic w niebezpieczeństwie (film) 23.35 Sek-sualna rewolucja 0.30 Okręt (s.).

**NOVA** 5.55 Śniadanie z TV Nova 9.05 Rodzinne sprawy 10.00 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.10 Helena (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) 14.10 Detektyw Monk (s.) 16.00 Agenci NCIS (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.20 Co o tym sądzą Czesi 18.20 Krok za krokiem (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 z młode wina (film) 22.15 Anatomia strachu (film) 0.05 Dowody zbrodni (s.).

**PRIMA** 6.15 Astro Boy (s. anim.) 6.45 My Little Pony (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 9.25 Policja w akcji 10.20 Ach, ten mój szef! III (film) 12.15 Południowe wiadomości 12.25 Policja Hamburg (s.) 13.25 Lekarz z gór (s.) 14.25 Komisarz Rex (s.) 16.30 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Słońce, siano, mordobicie (film) 22.40 Gliniarz z Beverly Hills (film).

SOBOTA 17 SIERPNIA

**TVC 1** 6.30 Królowna Mniszek (bajka) 7.50 Uśmiechy J. Hubača 8.25 Tajemnica lamigłówki (s.) 8.50 Slovacko się nie sǳi (s.) 9.20 Kamera na szlaku 9.50 Columbo (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Żołnierzyk i smocza królowna (bajka) 13.55 Pawi król (bajka) 14.35 Mężczyźni się nie starzejǳą (film) 16.15 Ogniste kobiety (film) 17.30 Poirot (s.) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Cuda natury 21.10 Anglika i król (film) 22.55 Młody Montalbano (s.) 0.40 Bywalcy.

**TVC 2** 6.25 Masza i niedźwiedź 6.35 Nowości z natury 6.40 Rodzina Rabatków (s. anim.) 7.05 Dzikie przygody Blinky Billa 7.20 Baranek Shaun 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Przegrany bitwy Hitlera 10.30 Apokalipsa Verdun 11.20 100 lat francuskiego lotnictwa 12.20 Odkryte skarby 13.10 Tytani otchłani 14.00 Z kucharzem dookoła świata 15.00 Lekka atletyka: IAAF Diamond League 2019, Birmingham (transmisja) 17.00 Życie na Ziemi 17.50 Kiusiu 18.45 Wieczorynka 19.00 O nauce i naukowcach 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Johnny Guitar (film) 21.50 Męska sprawa (film) 23.30 Pepsi kontra Coca Cola 0.25 Rząd (s.).

**NOVA** 7.10 Looney Tunes Show (s. anim.) 8.00 Tom i Jerry Show (s. anim.) 8.20 Krok za krokiem (s.) 8.45 O śpiewającym drzewku (bajka) 9.55 Kopciuszek. W rytmie miłości (film) 11.35 Wielka trójka (film) 13.15 Hotel Błękitna

Lotnicze katastrofy 10.55 Wyjątkowe projekty 11.45 Ciekawość rekinów 12.05 Ostatni łowcy w Namibii 13.00 Jeden dzień w Hiszpanii 14.30 Czar Afryki 15.20 Zatópek 16.15 Niesamowity świat domowych futrzaków 17.00 Cudowna planeta 17.50 Kamera w podróży 18.45 Wieczorynka 18.55 Podróż po Czechach 19.25 O nauce i naukowcach 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Gallipoli (film) 21.55 Les Bidasses idą na wojnę (film) 23.20 Młody Karol Marks (film).

**NOVA** 7.10 Looney Tunes Show (s. anim.) 8.00 Tom & Jerry Show (s. anim.) 8.20 Mała syrenka (bajka) 9.35 Na pewno, być może (film) 11.50 Dzwoni do TV Nova 12.30 Akademia policyjna VI: Operacja Chaos (film) 14.10 Zamierzamy się żonami 15.35 Dom nad jeziorem (film) 17.20 Nie wszystko złoto, co się świeci (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Legion samobójców (film) 22.45 Dracula: Historia nieznaną (film) 0.30 Akademia Policyjna VI: Operacja Chaos (film).

**PRIMA** 6.25 Astro Boy (s. anim.) 6.50 My Little Pony (s. anim.) 7.10 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) 7.25 M.A.S.H. (s.) 8.30 Auto Salon 9.45 Bikesalon 10.20 Kochamy Czechy 12.00 Muzyka i Marsa (film) 14.25 Goście, goście III: Rewolucja (film) 16.45 Old Firehand (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Hobbist: Pustkowia Smauga (film) 23.40 Obroncy skarbów (film) 2.05 Rosa: Wesele romans (film).

NIEDZIELA 18 SIERPNIA

**TVC 1** 6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Anusia i diabeł (bajka) 7.00 Mężczyźni się nie starzejǳą (film) 8.40 Wszystko, co lubię latem 9.10 Uśmiechy Bronisława Poloczek 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.00 Grzechy dla ojca Knoxa (s.) 12.05 Proroczy z gór (s.) 14.25 Komisarz Rex (s.) 16.30 Popołudniowe wiadomości 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Słońce, siano, mordobicie (film) 22.40 Gliniarz z Beverly Hills (film).

**TVC 2** 6.25 Masza i niedźwiedź 6.35 Nowości z natury 6.40 Rodzina Rabatków (s. anim.) 7.05 Dzikie przygody Blinky Billa 7.20 Baranek Shaun 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.15 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Przegrany bitwy Hitlera 10.30 Apokalipsa Verdun 11.20 100 lat francuskiego lotnictwa 12.20 Odkryte skarby 13.10 Tytani otchłani 14.00 Z kucharzem dookoła świata 15.00 Lekka atletyka: IAAF Diamond League 2019, Birmingham (transmisja) 17.00 Życie na Ziemi 17.50 Kiusiu 18.45 Wieczorynka 19.00 O nauce i naukowcach 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Johnny Guitar (film) 21.50 Męska sprawa (film) 23.30 Pepsi kontra Coca Cola 0.25 Rząd (s.).

**NOVA** 7.10 Looney Tunes Show (s. anim.) 8.00 Tom & Jerry Show (s. anim.) 8.20 Krok za krokiem (s.) 8.45 O śpiewającym drzewku (bajka) 9.55 Kopciuszek. W rytmie miłości (film) 11.35 Wielka trójka (film) 13.15 Hotel Błękitna

Gwiazda (film) 14.55 2 młode wina (film) 16.40 Z piekła szczęście (film) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja Modrava (s.) 21.35 Powieść dla mężczyzn (film) 23.20 Hotel Błękitna Gwiazda (film) 1.15 Kochanki (s.).

**PRIMA** 6.55 M.A.S.H. (s.) 8.05 Świat ogarnięty wojną 9.10 Jankes i Dama (s.) 10.10 Mama ogarnia wszystko 10.50 Jak zbudować marzenie 11.30 Poradnik domowy 12.25 Poradnik Ládi Hruška 13.15 Słońce, siano, mordobicie (film) 15.25 Hobbit: Pustkowia Smauga (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Top Star 20.15 Transporter II (film) 22.05 Sherlock (s.) 23.55 1890 (s.).

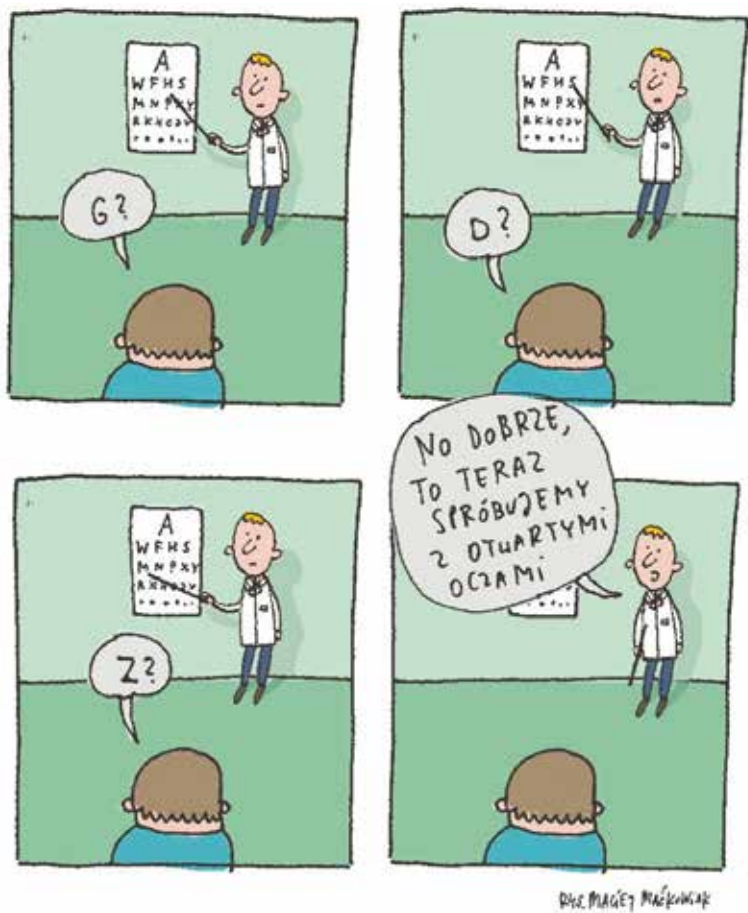
PONIEDZIAŁEK 19 SIERPNIA

**TVC 1** 6.00 Bananowe rybki 6.35 Szczęście 6.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.55 Slovacko się nie sǳi (s.) 10.30 Mały pitaval z dużego miasta (s.) 11.30 My z końca świata (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.20 O białej lani (bajka) 13.50 Ogniste kobiety (film) 15.05 Sowie gniazdo 16.10 Napisala: Morderstwo (s.) 17.00 13. komnata Lidy Rakušanovej 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) 21.40 Nikt nie chorował na kukrzyce (film) 23.10 Kryminolog (s.) 0.10 Taggart (s.).



# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

### Tak było...

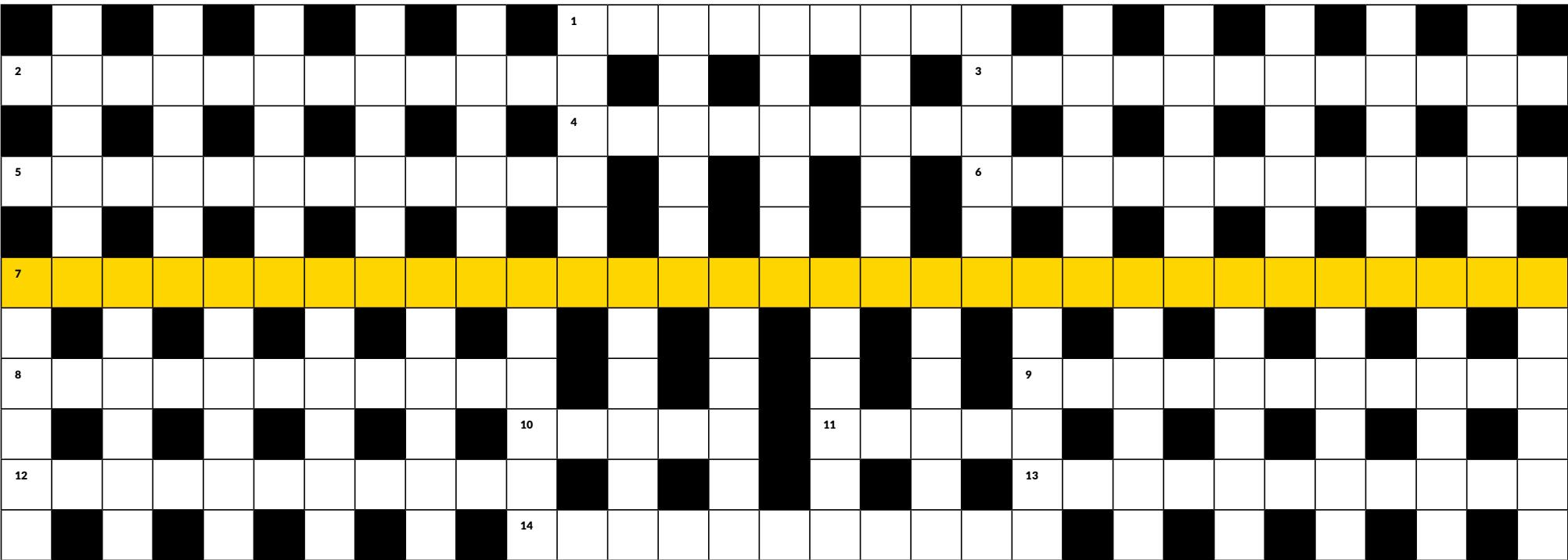


### ...tak jest



• Na zaproszenie do naszej fotograficznej zabawy odpowiedział pan Wiktor Suchanek ze Śmitowic. Przysłał nam współczesne ujęcie Rynku w Cieszynie, którego archiwalna wersja zamieszczona została na naszych łamach 2 sierpnia. Za dołączenie do zabawy i przysłanie swojej propozycji dziękujemy również panu Romanowi Wacławikowi.

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest aforyzm polskiego poety, satyryka i aforysty, Stanisława Jerzego Leca (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie).

#### POZIOMO:

- dwukadłubowy jacht
- najwyższa góra w Afryce
- po polsku Arystofanes
- miasto nad Bugiem w woj. podlaskim, w powiecie siemiatyckim
- mieszkańcy Dusznik-Zdroju
- dotyczący dadaizmu lub dadaistów
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- film, którego reżyserem był Ben Sombogaart
- kobieta miłosierna
- hinduski książę
- Balboa, filmowy bokser
- dynamicznie, żwawo, z rozmachem
- inaczej dalekosieśny
- żółtoczerwone krystaliczne węglowodory nienasycone.

**PIONOWO:** ABSYDY, AFRYKA, BOBREK, ĆWIREK, EPICKI, EPITEL, ERATYK, ESTRON, HARNAŚ, ISTANA, ITAIPU, IZYDOR, KODEKS, LUARCA, MACIUŚ, MBITYI, MIODEK, NANDEZ, NARCYZ, NOHANT, ODCZYN, ORZYN, ROZPAD, SINUHE, TROCZE, TUMULT, UFNOŚĆ, WIDZIM, YANAGO, ZAIMEK, ŻEGNAJ.

**Wyrazy trudne lub mniej znane:** BLIŹNIACZKI, DROHICZYN, KAROTENOIDY

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę **28 sierpnia**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 30 lipca otrzymuje **Leonard Procner z Czeskiego Cieszyna**, a krzyżówki z 2 sierpnia **Irena Walczysko z Trzyńca**. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.

#### Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 30 lipca:

1. KRAB 2. RADLER 3. ALEJKA 4. BRAT

#### Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 30 lipca:

1. GRUZ 2. RADŁO 3. UŁANI 4. ZOIL

#### Rozwiązanie rozetki z 30 lipca:

STRUDEL

#### Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 2 sierpnia:

I WAHAŁO IDZIE Z CZASEM